Wychodzi codziennie rano oprócz dni poświątecznych.
Adres Redakcyi, Administracyi i Drukarni Polskiej: Kijów, Prorezna 9 (Wasilczykowska)
Telefonu № 1672.
Rękopisów Redakcya nie zwraca.
Administracya otwarta od 10—4 po południu i od 6—8 wieczorem.
Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 6 wieczór.

DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE i LITERACKIE.

	miesięcznie	kwart.	półrocz	rocznie
Prenumerata: W kraju	—.85	2.50	4.50	8.—
Za granicą	1.35	4.—	7.—	14.-

OGŁOSZENIA: Od wiersza petitowego przed tekstem 40 kop. pierwszy i 20 kop. każdy następny raz, za tekstem 20 kop. pierwszy i 10 kop. następny raz
Numer pojedynczy 5 kop.
Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya.

Zarząd Towarzystwa Sobolowieckiego wraz ze wszystkimi pracującymi fabryki z głębokim smutkiem zawiadamia o śmierci nieodżałowanego Dyrektora Zarządu i Prezesa ogólnych zebrań

Ś. † p.

TADEUSZA SYROCZYŃSKIEGO.

Wszystkim łaskawym znajomym i przyjaciołom

Ś. † P.

Tadeusza Syroczyńskiego

którzy raczyli oddać mu ostatnią posługę, składa najserdeczniejsze podziękowanie
RODZINA ZMARŁEGO.

S. † p.

ZE SZCZAWIŃSKICH

Olimpia Paciorkowska

opatrzona SS. Sakramentami, po długich i ciężkich cierpieniach przeniosła się do wieczności dnia 1-go marca, przeżywszy lat 68.

Przeniesienie zwłok z mieszkania M.-Włodzimierska Nr 41, na dworzec kolei nastąpi dnia 2 marca o godz. 3½ po południu. Pogrzeb odbędzie się w Berdyczowie na miejscowym cmentarzu dnia 4 marca.

Na te smutne obrzędy zapraszają krewnych, znajomych i przyjaciół córka, zięć i wnuki. 1148r

TEATR SOŁOWCOWA

7 gościnnych występów operetki wiedeńskiej.

Dnia 3-go marca: „**Czar walca**". — D. 4-go marca: „**Księżniczka dolarów**". — D. 5-go marca: „**Hrabia żebrak**". — D. 6-go marca: „**Święto jabłoni**". — D. 8-go marca: „**Boski małżonek**". — D. 9-go marca: „**Życie nocne**". Bilety nabywać można od g. 10-ej do 3-ej po południu w mag. Br. Kohen. Dyrekcya L. i E. Müllera. 1079—„—2

TEATR MAŁY KRAMSKIEGO. Kreszczatik Nr 15

Gościnne występy

Kazimierza Kamińskiego

w otoczeniu własnej trupy.

Jutro pierwszy występ „**Margrabia de Priola**", szt. w 3 akt. „**Priola**" — **K. Kamiński.** Początek o godz. 8 wiecz. Ceny zwyczajne. Bilety są do nabycia. **Dnia 4-go marca „Bogaty wujaszek"**, w 4 akt. Dnia 5-go marca: „**Pan dyrektor**" Dnia 6-go marca: „**Intratna posada**". Dnia 7-go marca: „**Czerwona toga**". Dnia 8 marca: „**Walka motyli**". 1037—„—3

TEATR MIEJSKI. W piątek, dnia 14-go marca.

4-ty KONCERT SYMFONICZNY

pod kierunkiem kapelmistrza cesarskiego Maryjskiego teatru w Petersburgu

F. BLUMENFELDA

1085—4—1

ze współudziałem skrzypka **M. SICARD'A.**

Szczegóły w programach. Początek o godz. 8-ej w. Bilety u Wł. Idzikowskiego.

KONCERT HARFIARZA

1123-2-1

Saturnina Hryniewicza

odbędzie się we wtorek dnia 4-go marca w „Ogniwie".

TEATR MIEJSKI. Dyrekcya S. Brykina.

Dnia 3-go marca, **pierwszy występ** znanego bohaterskiego tenora, p. **AUGUSTO SCAMPINI, op. „Aida"** (Radames), uczestniczą pp.: Bałanowska, Czaplińska: pp.: **Augusto Scampini,** Andrejew, Bosse, Tichonow. Początek o godz. 7 i pół wiecz. — Dnia 4-go marca, **pierwszy występ** znanej śpiewaczki **WIERY LUCE, op. „Cyrulik Sewilski"**. — Dnia 5-go marca, **drugi występ p. Augusto Scampini, op. „Trubadur"**. — Dnia 6-go marca, **drugi występ p. Wiery Luce, op. „Lacme"**. — Dnia 7-go marca, **trzeci występ p. Augusto Scampini, op. „Hugonoci"**. — Dnia 8-go marca: **trzeci występ p. Wiery Luce, op. „Traviata".** Bilety na oznaczone przedstawienia są do nabycia w kasie teatru. Kasa otwarta codziennie od g. 10-ej zrana do 5 w. 101-„-157

Cyrk W poniedziałek, dnia 3-go marca, wielkie nadzwyczaj ciekawe przedstawienie cyrkowe w 3-ch oddziałach, 1-szy występ wszechświatowo znanego zaproszonego tylko na kilka przedstawień, pogromcy zwierząt **Sawade,** z jego tresowanymi tygrysami, lwami, białymi i czarn. niedźwiedziami. Początek o g. 8 i pół w. Ceny miejsc podwyższone. Kasa otwarta codziennie od g. 12—2

NASIONA warzywne, kwiatowe i trawy, róże, georginije, kanny, tuberozy i inne: bukiety, wianki i kwiaty cięte poleca
Zakład ogrodniczy **STEFANA LESISZA**
M. Błagowieszczeńska Nr 104. Ilustrowane cenniki na pierwsze żądanie bezpłatnie. „-9

Książka pamiątkowa gub. kijowskiej

KALENDARZ

na rok 1908-y. Wydanie kijow. gubernialn. komitetu statystycznego. Do nabycia we wszystkich księgarniach i w kantorze **do przyjmowania ogłoszeń.**

SZYMONA DYMITROWICZA Sergijenko Kreszczatik Nr 41 m. 65. **Telefon 1824.**

Moskiewski Dom Handlowy

I. PECHOWICZ i SYN

róg ul. Aleksandrowskiej i placu. Telef. Nr 2177.

Podaje do wiadomości Sz. Klientek i Klientów, że otrzymano na sezon wiosenny w wielkim wyborze najrozmaitsze nowości krajowych i zagranicznych fabryk.

CO PIĄTEK SPRZEDAŻ RESZTEK.

Na czas kontraktów kupującym 15% rabatu. 478—„—9

Remiza Marcina Ruszkowskiego.

Bulwarno-Kudriawska Nr 16. Telefonu 1058.

Wynajmuje **karety, powozy i powoziki,** miesięcznie i dziennie, na spacery, bale, śluby i pogrzeby. Na żądanie **angielskie zaprzęgi.**

Sprzedaż i kupno: koni, powozów, uprzęży i liberyi. 100-„-29

Dom bankowy
Dobiesław Mierzwiński i S-ka

Kreszczatik Nr 27, telefon Nr 1864.

Załatwia wszelkie operacye bankowe. Kupno i sprzedaż papierów procentowych i walut zagranicznych. Przyjmuje na inkaso frachty i weksle. Wydaje zaliczki na papiery procentowe etc. **Przekazy na Wiedeń i Lwów. Asekuracya premiówek.** Przyjmuje zobowiązania na uzyskanie pożyczek hipotecznych w bankach ziemskich i realizacyę takowych. 436—„—26

Wystawa Obrazów

znanego artysty malarza 1015—4—4

S. SWIETOSŁAWSKIEGO

Kreszczatik Nr 41.

Wejście kop. 35; dla uczącej się młodzieży 15 kop.

Kreszczatik 36 Znany teatr **Witograf A. Mianowskiego** 3, 4, 5, 6, 7 marca
Ostatnie nowości: Judyta histor. obraz w 12 scenach: Ofiara namiętności dramat w 8 obraz., w ostatnim obrazie **Agonia tonącego;** Lunatyk
obraz kolorowy: Schadzka ranna ferya: Nieszczęśliwe dziecko dramat w 15 obraz.: Konkurs króla łyżwiarzy.
Nad program w 4-ym oddziale: Występy jasnowidzących artystów nadwornych: Pritel i M-me Faj mnemotechników i antyspirytystów.
Anons: Oczekujcie soboty dnia 8-go marca.

Najlepszy Biograf **„The Express Bio"** Kreszczatik Nr 25, wprost poczty.

Jutro w poniedziałek nowy nadzwyczaj ciekawy program w 4-ch oddziałach. **Wszystkie obrazy — ostatnie nowości** Paryża, Londynu i New-Yorku. Początek o godzinie 5-ej po południu. 1158

Skład fortepianów F. KUHE

Wielki wybór fortepianów i pianin rozmaitych fabryk i stylów.

Fundukiejowska Nr 18. 467—10—8

Teatr „Electrion", Kreszczatik 39, wprost Fundukl.

Demonstrowanie bez przerwy od godz. 12-ej w południe do godz. 6-ej wiecz. dla wszystkich. **Wiele bardzo ciekawych ze śpiewem.**
Dla dorosłych od godz. 6-ej wiecz. do godz. 12-ej w nocy.
„Paryski Genre" ze śpiewem. 194—„—4

Uniwersalny Magazyn domu handlowego
K. LUDMER i S-wie

Kreszczatik 31, telefon 206.

1450—„—1

Przyjmuje na przechowanie
futra, dywany, portyery itd.

Zwiedzających salę kontraktową

zapraszamy do znajdującego się naprzeciw składu towarów bławatn.

IZAAKA SZWARCMANA

dla oglądania codziennie otrzymywanych nowości na sezon wiosenny.
Na czas kontraktów kupującym za gotówkę rabat 15%.
Dla sprzedaży detalicznej zajęto jeszcze jedno piętro. 456-„-23

Lecznica chirurgiczna i terapeutyczna

d-rów K. Kowalińskiego, B. Kozłowskiego, M. Łażyńskiego, A. Modrzewskiego, M. Pieńkowskiego, R. Sokołowskiego i R. Wellera.

Kijów, Bulwar.-Bibikowski Nr 4. Telef. 1394 (w podwórzu)

przyjmuje stałych chorych (z wyjątkiem osób z chor. zakaźnymi i umysłowymi) za opłatą kosztów utrzymania i leczenia od rb. 4 do 7 dziennie. Przy lecznicy w **ambulatoryum tanlem** (wejście od ulicy) **lekarze specyaliści** udzielają porady przychodzącym codziennie od g. 8 do 3 po poł. Tamże konsylia, badanie zdrowia mamek i usługi, masaż, elektroterapia.

W pracowni (laboratoryum) chemiczno-bakteryologicznej pod kierunkiem d-ra **A. Modrzewskiego** wykonywują się rozbiory błonek dyfterycznych, kału, krwi, mleka, moczu, nasienia, nowotworów, pasożytów skórnych, plwocin, ropy, treści żołądkowej i t. p., a także szczepienia ochronne. 352—„—15

Pierwszorzędny magazyn kwiatów „FLORA"

3 Mikołajowska 3.

Otrzymuje codziennie transport świeżych **kwiatów, ściętych i doniczkowych**

Lekcyi śpiewu podług met. profes. Everardi udziela Dziewiałtowska-Gintowt. Przyjmuje od g. 1—3-ej po poł. M.-Podwalna Nr 14, m. 5. 1099—5—2

Sofijowska prywatna lecznica

Lekarzy specyalistów

Sofijowska Nr 21, Telefon 1063 przyjmuje stałych chorych (z wyjątkiem zakaźnych i umysłowych). Przy lecznicy codziennie od 9-ej r. do 4-ej po południu ambulatoryum dla chorych przychodzących, za opłatą 50 kop. od osoby. Elektroterapia, konsylia, analizy, badanie zdrowia mamek, usługi, masaż, szczepienie ospy. 2056—100—52

Biuro Pośrednictwa Pracy przy Związku Oficyalistów, pracujących w rolnictwie i przemyśle rolnym na Rusi

(Kreszczatik 42, m. 29), **poleca** na posady: administratorów, dyrektorów cukrowni, buchalterów, korespondentów, pomocników buchalterów, kasyerów, rządców, ekonomów, mechaników, techników cukrowniczych, praktykantów i t. p. 995—5—4

T. Młoszewski i S-ka

Biuro Techniczne i Dnieprowska Fabryka Maszyn

w Kijowie. 1126—5—1



Kompletne urządzenia gorzelni i rektyfikacyi.
Dostawa maszyn, aparatów, przyrządów i wszelkich technicznych artykułów.

T-wo Henry Smith i S-ka w Kijowie

SKŁADY: ul. Instytucka Nr 4, ul. Bezakowska Nr 30.

poleca:

Udoskonalone lokomobile-samochody parowe, motory-automobile naftowo-spirytusowe do młocenia młocarniami parowemi, do roboty snopowiązałkami, orania pługami, do przewozu ciężarów i innych robót.

Oglądać można w ruchu codziennie na składzie, Instytucka Nr 4.

Młocarniane garnitury parowe 768-10-10

fabryki **Marshall, S-wie i S-ka**

w Gainsborough Anglia.

Ulepszono pierścieniowe smarowanie we wszystkich bez wyjątku panewkach
—
Bębnowe tarcze łatwo zmieniające się.
—
Patentowane podwójne sita.



Potrójne oczyszczanie.
—
Podział wiatru w dolnej części wialni.
—
Największa wydajność.
—
Idealne czyszczenie ziarna.

Zbudowano i sprzedano więcej niż 125,000 parowych maszyn, kotłów, lokomobil młocarni. Otrzymano więcej niż 350 złotych medali i innych nagród, a także

na wystawie 1900 roku w Paryżu „Grand prix" i Złoty medal
„ „ 1906 „ „ Medyolanie „Grand prix" i Dyplom honorowy
„ „ 1906 „ „ Bukareszcie Dyplom honorowy i Złoty medal.

Katalogi, opisy i kosztorysy wysyłane są na żądanie bezpłatnie.





KALENDARZ.

2 (15) Heleny Cesarz.
Biuro Tow. Oświata (Kreszczatik 1 klub «Ogniwo»), otwarte od 10 do 1 i od 2 do 4 po południu codziennie oprócz niedziel i świąt.

Pol. Tow. Miłośników Sztuki Kreszczatik Nr 41. Kancelarya otwarta od 12 do 5 w.

Biuro Koła Kobiet-Polek (Luterańska 6 m. 15) otwarte od g. 12 do 2 w poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki.

Biuro Polskiego Tow. Kolonii Letnich (Fundukleja 26, czytelnia p. H. Oleckiej), otwarte codziennie od godz. 4—6, oprócz niedziel i świąt.

Biuro Związku Równ. Kobiet Polskich (M. Włodzimierska Nr 26, w lokalu p. Kozłowskiej) otwarte w niedzielę, wtorki, czwartki od 12—2 pp., przyjmuje wpisy oraz udziela informacyi.

Biblioteka miejska: ...
Biblioteka Uniwersytecka: ...

Objawy postępu.

—)(—

(*Korespondencya własna „Dziennika Kijowskiego*).

Petersburg, d. 27 lutego.

Artykuły w sprawach polityki zagranicznej mnożą się w prasie rosyjskiej, jak grzyby po deszczu. Zjawisko zaiste zupełnie nieoczekiwane! Przed rokiem trudno było pomyśleć, aby w Rosyi ktoś inny, prócz chyba Nestora, zdolny był zrozumieć istotny sens „niebezpieczeństwa niemieckiego", a teraz pisze o niem nawet „Nowoje Wremia". I to pisze się z coraz większem naprawdę zrozumieniem rzeczy. Niżej podpisany śledzi te sprawy uważnie i ze specyalnem zainteresowaniem i może bez obawy popełnienia błędu, a natomiast z głębokiem zadowoleniem stwierdzić, iż postęp pod tym względem publicystyki rosyjskiej jest bezwarunkowo ogromny.

Istota „niebezpieczeństwa niemieckiego" jest dwojaka: grozi Rosyi ze strony Niemiec najazd militarny i najazd pokojowy. Drugi odbywa się już od dawna w całej pełni i jest w wielkim rozwoju, lecz obszar jego nie jest nikomu ściśle wiadomy; pierwszy stał się możliwy i niemal *ante portas* dopiero z chwilą, gdy Rosya, zmuszona do likwidacyi swej polityki Daleko-Wschodniej, pilniej zaczęła się przyglądać wypadkom, rozgrywającym się na kontynencie europejskim, w jej blizkiem sąsiedztwie.

Otóż prasa rosyjska rozpatruje dopiero tę drugą ewentualność, podczas kiedy pierwsze zjawisko spuszcza jeszcze zupełnie z pod uwagi. Tymczasem dopiero z chwilą, kiedy oba te fakty będą ujmowane zgodnie i z jednakową jasnością, można będzie powiedzieć, że opinia rosyjska w sprawie niemieckiej zajęła trzeźwe i przewidujące stanowisko.

Sądzę, że i tego można oczekiwać także z biegiem czasu. Niewątpliwie bowiem wszystkie czynniki tego ogromnie złożonego zjawiska politycznego, jakiem jest t. zw. niebezpieczeństwo niemieckie, staną się rosyjskiej opinii publicznej znane, skoro tylko nabędzie ona wprawy w ocenianiu przejawów, należących do dziedziny polityki zagranicznej. A taką wprawę, powtarzam można już stwierdzić i obecnie.

Dość wskazać tylko na sposób, w jaki publicystyka rosyjska zaczyna teraz traktować kwestyę polską.

Pamiętamy jeszcze wszyscy te nie dawne czasy, kiedy stronnictwa radykalne uregulowanie kwestyi polskiej stawiały, jako postulat humanitarny, rozumiejący się sam przez się, wypływający naturalnie ze sprawy wolności. Mowy tej można było słuchać z przyjemnością, ale nie należało od niej spodziewać się realnych owoców. Nie żyjemy jeszcze, niestety, w tych czasach, kiedy przesłanki humanitarne mogłyby regulować warunki życiowe. Dlatego realistyczni politycy rosyjscy, prawdę powiedziawszy, woleliby byli doczekać się takich czasów, w których o kwestyi polskiej zaczęłoby mówić z bardziej egoistycznych pobudek.

Czasy te jeszcze nie całkowicie nastały. Jeszcze niezupełnie Rosya zrozumie, dlaczego — bez względu na motywy polityki zagranicznej — w jej własnym interesie leży mieć w nas żywioł zadowolony, a swych narodowych aspiracyach możliwie nasycony. Natomiast, gdy wystąpiły na jaw tendencye dyplomacyi niemieckiej, to z tej strony kwestya polska nabrała w oczach światłej opinii rosyjskiej nowego znaczenia i stanęła, że tak powiem, na nowym porządku dziennym.

Czytelnicy już wiedzą, że dwa pisma petersburskie, stojące na krańcowo różnych punktach politycznych, zgodziły się tutaj na jedno: iż polityka antypolska Prus nie jest wymierzona przeciw polskim, jako takim, lecz ma na względzie zabezpieczenie sobie tyłów, w razie akcyi zaczepnej przeciw Rosyi, jest więc w rzeczy samej antyrosyjską. „Nowoje Wremia" i „Ruś" wypowiedziały przytem tę prawdę, nie między wierszami, lecz wprost, bez ogródek, jako fakt, którego oczywistość nie może już podlegać żadnej dyskusyi.

Jest to pierwszy punkt zagadnienia, który do pewnego stopnia można uważać za ustalony. O znaczeniu jego nie potrzebuję się tu chyba bliżej rozwodzić.

Ale mamy i punkt drugi. Po mieszaniu i zamieszaniu i dezoryentacyi, jakie nastąpiły po pokoju w Portsmouth, społeczeństwo rosyjskie zaczyna powracać do normalnego poglądu na stanowisko Rosyi w sytuacyi międzynarodowej, przyczem rola Blizkiego Wschodu staje się dla wszystkich widoczną i konieczną. Otóż w tem zagadnieniu Rosya nie może przyjąć innej oryentacyi politycznej, jak oryentacyę słowiańską, nie w stylu, rozumie się, Aksakowów i Chomiakowów i tem bardziej, nie w duchu Baszmakowów i Kułakowskich, lecz z uwzględnieniem realnych, egoistyczno-politycznych węzłów wspólności, wiążących obecnie narody słowiańskie. Otóż tutaj znowu występuje na pierwszy plan kwestya polska, jako warunek *sine qua non* polityki słowiańskiej. Nawet „Nowoje Wremia" już to rozumie (w artykułach wstępnych), gdy proponuje zjazd słowiański, lubo jeszcze probuje nie stawiać rządowi p. Stołypina trudności i usuwa możność rozpatrywania na tym zjeździe „spraw politycznych", przez co, rozumie się, i sam zjazd traci wszelki sens. Ale należy się spodziewać, że skoro raz zrozumiano w tych kołach narzucającą się Rosyi konieczność, to i proste jej przesłanki będą wcześniej czy później przyjęte.

Prasa radykalna i kadecka — nie licząc skrajnie reakcyjnej, zaledwie wogóle godnej uwagi — najmniej okazują zrozumienia obecnego międzynarodowego położenia Rosyi, a wskutek tego i ściśle z niem związanej kwestyi polskiej, ale i tu widoczne są postępy. Artykuły p. Piotra Struwego jeżeli nie znalazły echa należytego, to przynajmniej wywołały wcale ożywioną dyskusyę. Na początek jest to i tak dosyć. Przed rokiem „państwowe" stanowisko Struwego wywołałoby w jego stronnictwie burzę i pioruny potępienia, dzisiaj „Riecz" zachowuje milczenie, znamionujące chyba tylko wahanie się.

Jesteśmy, słowem, w okresie realnego traktowania spraw państwowych, o ile one wypływają z konjunktur bieżących polityki zagranicznej. Sprawa polska tylko zyskać na tem może. Rozumie się, że od światłej opinii rosyjskiej, choćby tak miarodajnej, jak „Nowoje Wremia", do rządu jest jeszcze przestrzeń do przebycia ogromna. Jeszcze p. Szwanebach ma tu coś do powiedzenia. Nie eskontując więc przedwcześnie przyszłości, zadawalajmy się oświadczeniem, że zastęp ludzi, rozumiejących bieżące zagadnienia polityczne, wzrasta w Rosyi i przemawia coraz silniej. A przecież pesymiści utrzymywali, że na to trzeba będzie czekać dziesiątki lat...

Scevinus.

Zgon Popławskiego.

Zmarły we czwartek w Warszawie ś. p. Jan Ludwik Popławski urodził się w r. 1854 w majątku rodzinnym Bystrzejowice w gub. lubelskiej, jako syn Wiktora Popławskiego, radcy Tow. kredyt. ziemskiego i Ludwiki z Ponikowskich.

Bezpartyjny „Kuryer Warszawski" tak o życiu i czynach zmarłego pisze:

Wykształcenie średnie pobierał w gimnazyum lubelskiem, po którego ukończeniu wstąpił na wydział prawny uniwersytetu warszawskiego.

Umysł jasny, serce umiłowaniem ziemi ojczystej żywo tętniące, zjednały mu odrazu w kole młodych kolegów uniwersyteckich przyjaciół i współpracowników.

Zamieszany w głośnym procesie Szymańskiego w r. 1879-ym, ś. p. Jan Ludwik Popławski wydalony był z uniwersytetu, w którym studyował podówczas kurs czwarty i wywieziony do Wiatki; przebywał tam przez 3 lata.

Tęsknota do kraju rodzinnego, chęć pracy społecznej podyktowała wówczas pierwsze prace publicystyczne, które z wygnania przesyłał pismom warszawskim pod pseudonimem „Dziad". Mimo trudnych warunków cenzuralnych, mimo niedomówień, artykuły te żywą zwróciły uwagę na młodego publicystę.

Po powrocie do kraju znalazł się ś. p. Jan Ludwik Popławski w szeregu współpracowników „Prawdy" i artykułami swemi na pierwszy się w niej plan wysunął. Podczas współpracownictwa w piśmie tem aresztowano go dwókrotnie: w r. 1884 i 1885. W rok później ś. p. Popławski staje w rzędzie założycieli „Głosu" i pismo to przez lat 8 prowadzi.

W r. 1894 ś. p. Popławskiego znów aresztowano i osadzono w cytadeli, gdzie przebył 13 miesięcy i zkąd wypuszczono go w grudniu 1896 r. z rozkazem opuszczenia granic Królestwa.

Ś. p. Popławski udał się do Galicyi, założył „Przegląd Wszechpolski" i na gruncie jego łączył ideały polityczne ziem polskich z pod trzech zaborów.

Jednocześnie wstąpił jako współredaktor do „Słowa Polskiego" i żywy brał udział w redagowaniu wydawnictwa popularnego pod nazwą „Polak". Tak w publicystyce galicyjskiej, jak w pracy społecznej wogóle stał ś. p. Popławski na straży interesów i dążeń ogólno narodowych.

Budzenie się Królestwa Polskiego do odrodzonego życia politycznego po wypadkach r. 1905 powołuje ś. p. Jana Popławskiego do Warszawy, gdzie wespół z Romanem Dmowskim i Zygmuntem Balickim obejmuje w 1906 redakcyę „Gazety Polskiej" i z tej nowej trybuny głosi swe, tak zawsze umiłowaniem ziemi ojczystej i zapałem młodzieńczym tchnące hasła — broni się mężnie i wytrwale, z przeciwnikami walczy z godnością, jednając sobie uznanie dla niezmordowanej pracy, a u przeciwników szacunek za prawość charakteru i szczerość przekonań.

W końcu roku ubiegłego odrywa go od pracy ciężka choroba, rak w przełyku, który od dłuższego czasu w organizmie tkwiący, oderwał go ostatnio od biurka redakcyjnego.

Ciężką chorobą złożony, nie przestał jednak troszczyć się o rozpoczęte dzieło, długie z przyjaciółmi politycznymi prowadząc do ostatniej chwili rozmowy.

Skonał na rękach najbliższych współtowarzyszów pracy: pp. Romana Dmowskiego, Zygmunta Balickiego i Władysława Jabłonowskiego, oraz szwagra swego Antoniego Potockiego.

Zostawił żonę Felicyę z Potockich i dwoje dzieci.

U łoża chorego do ostatniej chwili czuwali lekarze doktorowie Zaleski, Paderewski, Zembrzuski, niosąc mu ulgę w ciężkich cierpieniach. Zmarł, otrzymawszy z rąk ks. Seweryna Popławskiego ostatnie pociechy religijne.

Sprawy polskie.

Ze stronnictwa krajowego.

„Kraj" petersburski otrzymał od sekretaryatu „Stronnictwa krajowego Litwy i Białorusi" następujące sprawozdanie:

D. 13 b. m. odbyło się w Wilnie zebranie stronnictwa krajowego Litwy i Białorusi. Dotychczasowy wiceprezes Stronnictwa, p. Julian Tołłoczko, zrzekł się kierownictwa i wystąpił z rady stronnictwa. Na prezesa powołano jednogłośnie b. członka pierwszej Dumy i wiceprezesa mińskiego Tow. rolniczego, p. Romana Skirmunta. Rada główna pozostała, z małemi zmianami, w swym składzie dotychczasowym, z prawem kooptowania jeszcze paru członków według swego uznania.

Szeroko debatowana była sprawa prasy. Wykonanie uchwały pod tym względem powierzono zarządowi.

Wobec dość częstych, zgoła tendencyjnych wycieczek pod adresem Stronnictwa ze strony, która niemało już klęsk na sprawę polską w kraju ściągnęła, postanowiono systematycznie informować społeczeństwo o zapatrywaniach stronnictwa, w fałszywych barwach wystawianych, zadając kłam bezkarnym dość często insynuacyom.

Przyjęto jednogłośnie projekt regulaminu organizacyjnego, wypracowany przez sekreterza stronnictwa.

Pomiędzy innemi podniesiona została sprawa stosunku stronnictwa do nowopowstałego „Związku pracy krajowej". Uchwalono, aprobując jaknajzupełniej wszelkie usiłowania na polu pracy ekonomicznej i kulturalnej w kraju powstrzymać się jednakże od wstępowania do „Związku pracy" do chwili, nim się wyjaśni dowodnie, że Związek nie ma, jak to *urbi et orbi* obwieścił, rzeczywiście żadnych cech politycznych, a to *ex re* artykułu jednego z założycieli, motywującego przyczynę genezy Związku rzekomymi brakami egzystujących obecnie stronnictw i stawiającego cele związku *eo ipso* tymczasem *sub dubio*.

Zjazdy członków stronnictwa, w związku z zawiązującą się organizacyą prowincyalną, postanowiono odbywać nadal kolejno i w innych guberniach przy udziale osób sympatyzyjących z zasadami stronnictwa.

Rozwinięcie i uzupełnienie zasad stronnictwa pozostawiono do chwili oświadczenia się pod tym względem szerszego ogółu członków stronnictwa przez uchwały organizacyi prowincyonalnych.

Postanowiono starać się o ulegalizowanie stronnictwa, mając na widoku ulegalizowanie już polskiego stronnictwa na Rusi.

W poczet członków stronnictwa przyjęto 26 osób.

„Mała rewolucyjka."

Wśród hakatystów bywają gaduły. Takim gadułą jest znany organ najradykalniejszej hakaty, który wyraził życzenie, aby projekt wywłaszczenia doprowadził do rewolucyi polskiej, co pozwoliłoby rządowi wymordować pewną ilość odznaczających się zbytnią płodnością „królików polskich". Byłby to skuteczny środek na niebezpieczne rozmnażanie się ludu polskiego.

Dosłownie tak pisze „Tägliche Rundschau":

„Mała przedwczesna rewolucyjka polska byłaby doskonałym sposobem rozwiązania kwestyi zbytniej płodności polaków."

To chyba dosyć wyraźnie.

Reforma matury w Austryi.

Wydany w tych dniach reskrypt ministerstwa oświaty w Austryi jest aktem nadzwyczaj ważnym dla stosunków szkolnych w Galicyi. Reskrypt ów zasadniczo zmienia dotychczasowy system egzaminów dojrzałości i z gruntu czysto formalnego przenosi go na jedynie racyonalny—rozwoju umysłowego ucznia. Odtąd egzamin dojrzałości ma być, jak się wyraża reskrypt *ein freies Colloquium*, ma być dowodem nie pamięci ucznia, ale jego dojrzałości umysłowej. Z tego powodu reforma matury ma wielką doniosłość dla naszego społeczeństwa w Galicyi. Treść nowych przepisów jest następująca:

§Przy maturze pisemnej nie będzie już tłómaczenia z polskiego na łacińskie—a w szkole realnej z francuskiego na polskie, w obu szkołach odpada zadanie z matematyki. Przy wypracowaniu łacińsko-polskiem, wolno posługiwać się słownikiem, tak jak w szkole realnej słownikiem francuskim.

Czas wypracowania podwyższono z 2 na 3 godziny. Egzamin ustny obejmuje łacinę lub grekę. polski, geografię i historyę razem (z geografii tylko daty tyczące się monarchii) i matematykę.

Ponieważ fizyka odpada, przeto uchwalono, by w II kursie VIII-ej klasy materyał cały obszernie powtórzono. W realnej szkole egzamin ustny obejmuje polski lub francuski, geografię i historyę (tak jak w gimnazyach), matematykę i fizykę.

EDWARD LIGOCKI.

„Dzieje Grzechu".

—]o[—

Zanim przystąpię do rzeczowej oceny książki, powiedzieć pragnę słów parę o bezpośredniej impresyi, jaką na mnie wspomniana powieść wywarła.

Po Stefanie Żeromskim, autorze „Popiołów" spodziewałem się czegoś artystycznie skończonego, czegoś równego w linii, marmurowego w kształcie...

Nie zachwycałem się nigdy historyą „Ludzi Bezdomnych"; nie byłem nigdy adoratorem doktora Judyma, ideału pensyonarek z czwartej klasy. Wzruszały mię jego niepowodzenia, przykrości—przyznawałem autorowi ogromną zasługę—w stosunku do społeczeństwa, nie zaś do sztuki. Zdaniem mojem — w „Bezdomnych" doszukać się niepodobna zapowiedzi rzeczy tak olbrzymiej w linii i wykonaniu, jak „Popioły".

Trzy były wielkie utwory w literaturze powieściowej ostatnich lat: „Próchno", „Popioły" i „Chłopi". Stanowią one niejako trylogię. Polotem i artystycznem napięciem sięgają wyżyn, dostępnych rzadkim mistrzom słowa, wyżyn, na których poziomie wzbił się słupem ognistym talent Wyspiańskiego.

Mieliśmy więc książkę o duszy chłopa polskiego. Mieliśmy rzecz o wybujałej nadszczytnie indywidualności — o błękitnem lśnieniu „Próchna". Mieliśmy sięgnięcie w niedaleką przeszłość Napoleonidów, po której ledwie „Popioły" dziś nam pozostały. Mieliśmy trzy dzieła piękne, głębokie.

„Popioły" i „Próchno" — to historya najintensywniejszych, najbardziej szczytnych sił narodu. Historya dusz najwyższych, najbardziej bolesnych i najbardziej umęczonych. Jakżeż różna sto lat temu i dziś — i jakżeż podobna! Wiecznie ten sam Gintult—Hertenstein, Rafał—Borowski, wiecznie ta sama Helena—Zosia.

W tym oto świecie przywykliśmy widzieć poetę Żeromskiego, autora „ułamków olbrzymiej jakiejś epopei zmartwychwstańców..."

Aż oto książką ostatnią, wydaną pod napisem „Dzieje Grzechu" przypomina się nam Żeromski społecznik, zapatrzony w wyidealizowanego pseudomocarza, d-ra Judyma.

Przypomnienie to jest zgrzytem, tem przykrzejszym zgrzytem, iż powieść ostatnia p. Żeromskiego bywa miejscami nieartystyczną przykrą, a nawet — wstrętną. Obfituje w wiele pięknych ustępów — prawie cały pierwszy tom; pozatem — jest pełna goryczy, brudu, jest wydzieliną szumowin społecznych.

Przedewszystkiem uświadomić sobie należy trzy rzeczy:

a) Są pewne granice, pewne normy, które artysta powinien czuć mocą swego talentu, a o których istnieniu zapominać nie wolno. Poza temi granicami sztuka staje się albo pornografią, albo materyałem do odczytów przeciwko zepsuciu, albo najemną służką pewnych drobnych ideek, jak kooperacye i inne dowody nieznajomości duszy chłopa polskiego. Naturalnie, sztuka przestaje być wówczas sztuką.

b) Noblessa tej miary, co autorstwo „Popiołów" obowiązuje tem więcej.

c) Wprowadzanie do powieści centnarów propagandy w formie interwiewów u zsocyalizowanego erotomana hrabiego Bodzanty prowadzi tylko do obniżenia wartości utworu. Oczywiście, balast taki *) podobać się musi pod czerwonym sztandarem, ale tylko w sferach, rekrutujących się z drobniejszej burżuazyi. Z punktu bowiem widzenia polityki partyjnej, propaganda w „Dziejach Grzechu" jest odrobinę nieodpowiedzialna. I sam autor widzi chmurki nad owym Majdanem okopów zmodernizowanego obozu Pankracego. A sam raju ziemskiego w Kieleckiem protektor—jest figurą ogromnie nierówną w linii i kolorycie. W rzeczy samej, stworzył on sobie coś w rodzaju Rzeczypospolitej Babińskiej — zmodernizowanej, rzecz prosta. Jest królikiem w tem dziwacznem państewku, nababem, czy maharadżą.

Przy rozwijaniu tych trzech punktów nasunęło mi się kilka myśli, które właściwie odnieśćby należało do ustępów dalszych. Sądzę jednak, że takie określenie planu badania książki ostatniej p. Żeromskiego przyczyni się do wyświetlenia wszystkich jej stron, tak jasnych, jako i ciemnych.

Przechodzimy do nici przewodniej utworu.

„Dzieje Grzechu". Powiedziałbym błąd logiczny — fałszywe uogólnienie. Pierwszy tom—dzieje miłości—drugi—dzieje zbrodni. Widocznie jednak pan Żeromski oddanie się z miłości uważa za grzech. Nie widać tego było ani w „Popiołach", ani nigdzie. Nawet Aryman mścił się... ale ten jakiś inny Aryman, w którym Ahura-mardy istotę się czuje... (Albowiem Aryman jest Schellingową Natur in Gott).

Pierwszy tom pełen jest miejsc dziwnie ładnych, dziwnie głębokich. Mistrzem jest Żeromski w malowaniu cierpienia zawiedzionej miłości. Wędrówki Ewy w cieniu pinii korsykańskich przypominają odrobinę cierpienia Rafała Olbromskiego po stracie Heleny. Ale to drobnostka, rzecz całkiem naturalna.

Miłość Ewy kona, w żelazne ramiona ujmuje ją Grzech... Ale nie ten purpurowy „Król Grzech", za którym cichymi, strasznymi kroki zdążają krwi wiecznie pragnące Kery...

Jawi się brutalny, wstrętny grzech dnia dzisiejszego. Tryumfuje bandytyzm.

Wszystko dotychczas było prawdziwe, piękne... (Wyjątek: zabicie dziecka, niedostatecznie umotywowane psychologicznie, i zanadto brutalne w szczegółach: zapowiedź karmelków estetyki z II tomu). Pięknem było całe zachowanie się Ewy w stosunku do umierającego Jaśniacha, mistrzowskiem naszkicowanie przejść ze Szczerbicem... Wszystko—do chwili zgwałcenia przez Pochronia. Od tego momentu zaczyna się niesłychane w sztuce rozpasonie potworności brzydoty. Nawet ostatnie sceny ze Szczerbicem owiane są zgnilizną suteren społecznych. Artysta Żeromski ukazuje się jeszcze raz na króciuchną chwilę — śmierci Ewy. Ukazuje jej oczy. Silna, potężna chwila.

Wszystkie zaś desenie wiedeńskie, kryminalne kawały, rozpusta z nieznajomymi pijakami, ewenementy krakowskie, kieleckie, warszawskie... Cieszyłbym się serdecznie, gdybym się dowiedział, że to ktoś podszył się pod nazwisko autora „Popiołów"...

„Mocny człowiek" — Niepołomski — w istocie jest niebardzo mocny. Lilijka biała wśród lilii zbrukanych — Marta — także dziwaczne to jakieś. Bodzanta—afrodyzowany homunculus, pozujący na stadowego dobroczyńcę — absolutnie niemożliwa kreatura.

Pochroń i inni bandyci są ogromnie naturalni — o ile mi się zdaje. Tak sobie przynajmniej wyobrażałem bandytów i wszystko, co bandycie...

Prawda! jest jeszcze na tem tle demoniczne „zlanie się dusz" Ewy i Bodzanty, przez „ukochanie zbrodni"...

Jedyną lepszą jakąś, kulturalniejszą postacią jest Zygmunt Szczerbic. O głowę całą wyższy ponad tłum. Coś z Gintulta. Oplątany siecią gałęzi krwiożerczych, ginie, a zawsze piękny, zawsze równy i w każdym calu wielki pan...

* * *

Pomijając kilka sytuacyi naciąganych i wszystkie podkreślone słabe strony *) — utwór p. Żeromskiego jest odbiciem tych najgorszych stron życia na ziemi. Jest krwawy, potworny swoim realizmem. Jest wprost straszny. Jest rubikonem nowego jakiegoś światopoglądu autora, jakiegoś niesłychanego spesymizowania, wytworem olbrzymiej fali zaprzecznej, z rykiem bólu rozbijającej się o poszczerbiony brzeg...

* * *

Co do owego spesymizowania: widać w czytaniu pracę p. Żeromskiego u źródeł. Widać rozczytywanie się w historyi religii (dowód: Aryman mści się) — widać sięganie do źródeł religii świata—do Indyi.

Widać sięganie do źródeł buddyzmu — zagłębianie się w religii Rig—Wedy, najstarszej, z religii świata, i w bramaizmie, tych podwalinach wierzeń ludzkości. Za Berentem wprowadza p. Żeromski nieco indyjszczyzny. Może to się podoba ogółowi czytelników— mnie zaś, przyznam się — odrobinę razi. Czuję, wyraźnie czuję, że p. Żeromski nie przejął się istotą religii dawnych, że do istoty *nie dotarł*. Fragmenty cytowane wydają się być pozbieranymi pobieżnie. Powtarzam, że to tylko moje wrażenie. A mówię o niem dla tego, że poświęcam się specyalnie badaniom w tej dziedzinie, i uważam swój pogląd za miarodajny. Z „Próchna"—przeciwnie — bije głęboka wiedza, ogrom pracy Berenta. Dowód — ilość cytowanej indyjszczyzny w pracy „Źródła i ujścia nietzscheanizmu".

Następnie, p. Żeromski powiada, że „u bardzo wielu tak zwanych dzikich — idee religijne nie powstają i nie istnieją". Mówi to pan Niepołomski, który się „specyalnie antropologii poświęca".

Bardzo pięknie, panie Niepołomski. Ale to jeszcze nic nie mówi. Że są narody, które dziś idei religijnych nie mają—doskonale. Ale to jeszcze nie mówi nam, że te narody nigdy idei religijnych nie miały. To tylko hypoteza, że to są „pierwotne" ludy. Wielkie pytanie. Nauka dzisiejsza ma wszelkie dane ku temu, aby te ludy uważać za znajdujące się w epoce ostatecznego schyłku. Mógłbym panu Niepołomskiemu wyliczyć ze dwadzieścia nazwisk i ze dwadzieścia różnych hypotez o powstawaniu i istnieniu uczuć religijnych. Coprawda, pan Niepołomski mówi z osobą, która się na tem nie zna. Wolno mu więc używać argumentów wątpliwej wartości.

Co do koncepcyi duszy — znalazłoby się też niejedno „ale". Ujęcie życia — jako rzeki istnień — posiekanej niejako poprzecznie przez krótkie fale Króla-Ducha (str. 67—68, t. I) jest dla mnie ogromnie charakterystycznem. Poeta Żeromski, wierzący w hierarchię dusz, poeta „Popiołów", wielki poeta Polski, tej Polski, co wydała Mickiewiczów i Słowackich — poeta Żeromski pragnie się pogodzić z Żeromskim społecznikiem. I te wielkie linie dusz rozbijają się na jakieś kawałeczki, luźnie powiązane... tożsamością ciała.

Przybyszewski zaczął „robić politykę" i napisał „Odwieczną baśń".

Daniłowski zaczął „robić politykę" i wystąpił z artykułami w „Witeziu" i innych pismach.

Żeromski wrócił do polityki — i tak, jak oni wszyscy — obniżył lot, zstąpił na niziny.

Mówił o dniu dzisiejszym wiele i Stanisław Wyspiański (Wesele). Ale to była wielka sztuka. Jest w „Weselu" odrobina balastu — przeładowanie aktualnością — ale nie mogło być inaczej.

„Duch sprawy idzie od Boga poczęty,
„Serca dziś jako kamienie rozwala..."
(Słowacki, Pośmiertne, 1889).

„Wesele" — to dzisiejsza „Nieboska".

„Wesele" — to przewspaniały snop wiejskiego łanu, wniesiony w teatr, gdzie jest cała współczesna Polska.

Widocznie, w rytmie pokoleń — raz tylko na lat kilkadziesiąt — ukazuje się dzieło prawdziwej sztuki, nieoszpecone aktualnością... „Wesele" — i „Nieboska".

Mówił o polityce i Mickiewicz. Ale Mickiewicz był genialnym politykiem. Zaś „aktualne" sceny u senatora Nowosilcowa najmniej do mnie przemawiają.

* * *

Powtarzam, ogromny zawód sprawiła mi książka ostatnia p. Żeromskiego. Szkoda mi wprost kilku pięknych scen pierwszego tomu, zmieszanych w czambuł z brudem kart następnych. Na przykład — mistrzowskie wprost traktowanie stosunku Ewy do Róży Niepołomskiej, drogocenny karbunkuł poezyi polskiej w oprawie z... wiedeńskiej tandety w rodzaju przeróżnych „pamiętników uwiedzionej", „dzienników uwodzicieli", *„les betes feroces"* i t. d.

Żebyż choć jaka piękna koncepcya grzechu wyłaniała się z tych poplamionych kart... Tak zwanej „głębokości" — wiele, bardzo wiele, i prawdziwej, i robionej. A razem — nic.

* * *

Niestety, nie miałem „Popiołów" pod ręką, żeby bezpośrednio zatrzeć przykre wrażenie...

* * *

„Dusza w tobie się żaliła
„spostrzegłam ją raz: —
„na rozstaju w źródle piła
„kędy ołtarz — głaz."
(St. Wyspiański, Wyzwolenie, I, 40—41).

*) Hauptmann: «Tkacze». Inscenizowana broszura agitacyjna.

*) Powieść jest przeładowana angielszczyzną i greckiemi sentencyami, dość zresztą niewyszukanemi. Przetłómaczyłem to wszystko i wkleiłem do książki, aby uniknąć wieczuych pytań, co się ku mnie zwracają z Nietzscheańskiem: *Du bist mehr erklärter, als ich...*

Z jakiego języka ma być pytanym abituryent, rozstrzyga jego wybór i wynik matury pisemnej. Z matematyki odpadnie cały nieznośny i przeciążający umysł młodzieży, balast formułek i dowodów konstrukcyjnych; z fizyki w szkole realnej nie będą pytać dowodów teoretycznych i eksperymentalnych.

Jeżeli abituryent nie zda egzaminu pisemnego, nie stanowi to przeszkody w dopuszczaniu go do matury ustnej, musi atoli być przy ustnym egzaminie z tego przedmiotu egzaminowanym.

Gdy abituryent padnie przy egzaminie ustnym, może go zdawać po przerwie półrocznej, nie składając już dobrze zdanego egzaminu pisemnego (jeżeli tak było). Poszczególnych dat na świadectwie dojrzałości nie będzie.

Narodowi demokraci na zjeździe kijowskim.

„Słowo" petersburskie podaje następującą relacyę z niedawno odbytego u nas zjazdu Związku właścicieli ziemskich.

Dnia 25 b. m. rozpoczął swe obrady zjazd okręgowy Związku właścicieli ziemskich kraju Południowo-Zachodniego. W pierwszym rzędzie rozpatrywano kwestyę zniesienia ograniczeń dla polaków przy kupnie ziemi. Większość przychyliła się do wniosku ze względu na to, że polacy uznawali ideę państwowości rosyjskiej.

Generał Zabotin wypowiedział zdanie, że prawa ograniczające przynoszą hańbę Rosyi. Odpowiada mu prof. Czernow, który uważa za hańbiące słowa te w ustach generała armii rosyjskiej i napada w ostry sposób na polaków. *Narodowi demokraci* (kursyw redakcyi) w liczbie 15 opuścili salę posiedzeń, członkowie partyi krajowej pozostali. Przyjęto ogólną rezolucyę, głoszącą, że wprowadzenie ziemstw w kraju Południowo-Zachodnim zjazd uważa za pożądane, przytem poprawkę: „bez ograniczeń, na zasadach ogólnych" odrzucono. Odrzucono również motywowowanie rezolucyi, wskazujące na poważną rolę ziemstwa w uzdrowieniu stosunków społecznych, gdyż większość uznała motywy te za rewolucyjne. Jednogłośnie przyjęto następnie proponowane środki walki z terorem.

Podajemy ustęp powyższy z podkreśleniem wyrazów „Narodowi demokraci", aby dać dowód naoczny, do jakiego stopnia dochodzi ignoracya pism rosyjskich. Jest to jednak ignoracya bądź co bądź niebezpieczna, bo ci, których przemocą ciągnie pismo rosyjskie do stronnictwa, które na Rusi nie istnieje, a którzy, jako bezpartyjni, nic ze stronnictwem istniejącem w Królestwie nie mają wspólnego, stają się jakimiś przedstawicielami fikcyjnymi kierunku politycznego, o którym im się nie śniło nawet. Widać, że insynuacya polskich publicystów pewnego obozu, a wyrażająca się w zdaniu: kto nie jest krajowcem—jest narodowcem, wprowadziła naprawdę w błąd prasę rosyjską. Nie dziwimy się jednak temu, bo publicyści rosyjscy, pisząc o nas dużo, nie znają nas i nic nie czynią, aby nas poznać. Dziwi nas jednak bardzo, że pismo polskie w Wilnie — „Kuryer Litewski" z całym spokojem powyższą relacyę gazety rosyjskiej umieszcza i ani jednym wyrazem lub znakiem chociażby zapytania, popełnionego błędu nie prostuje.

Zakaz językowy w Prusach.

Komisya parlamentarna, rozpatrująca projekt prawa o stowarzyszeniach, miała we środę przystąpić do 2-go czytania. Termin posiedzenia został jednak w ostatniej chwili odłożony, oczywiście, wskutek niedojścia do skutku kompromisu rządu z wolnomyślnymi. Niektóre pisma liberalne, jak „Frankf. Ztg." i inne południowo-niemieckie zachęcają do nieustępowania wobec żądań rządu. „Berl. Tagebl." ostrzega, iż rząd stara się tylko nastraszyć liberalną lewicę pogróżką wycofania projektu w razie odrzucenia zakazu językowego, ale że tego nie uczyni. Gdyby zaś tak się stało, byłby to jeszcze jeden jaskrawy dowód zupełnej bezpłodności sesyi parlamentu, opartej na „bloku" liberalno-konserwatywnym.

Natomiast skrycie hakatystyczne organy liberalne nawołują do kapitulacyi. Poseł wolnomyślny Eichhoff w „Tag" radzi ocalić projekt ustawy, ażeby módz się pochwalić jakąśkolwiek zdobyczą polityki blokowej wobec wyborów.

Ś. p. Tadeusz Syroczyński.

(Wspomnienie pośmiertne).

Ś. p. Tadeusz Syroczyński urodził się w 1842 r. w rodzinnej wsi Jurkowie na Ukrainie. Nauki pobierał w gimnazyum niemirowskiem i w uniwersytecie kijowskim.

Działalność praktyczną rozpoczął od stanowiska sekretarza w ordynacyi Teplicko-Sitkowieckiej, a następnie w Borówce u p. Emeryka Mańkowskiego, dla którego do końca życia pozostał z najwyższem uznaniem.

Dwuletni pobyt w Borówce dał ś. p. Tadeuszowi tyle doświadczenia, że pozwolił mu zająć odpowiedzialne stanowisko administratora dóbr, a następnie cukrowni w Chodorkowie.

Szersze jednak pole dla zużytkowania swego doświadczenia i zdolności znalazł ś. p. Tadeusz dopiero w dobrach Burzańsko-Olchowieckich — hr. Andrzeja Potockiego. Wszedł tu jako skończony administrator i rozpoczął cały szereg reform, które dały świetne wyniki. Rzecz prawie nie do uwierzenia, że człowiek ten potrafił pracować do 17 godzin na dobę! Krystalicznej uczciwości osobistej, zasadę tej uczciwości stosował i w prowadzeniu interesów cudzych. Ludzi znał, jak mało kto, a był dla nich wyrozumiałym. Rozstać się dla niego ze współpracownikiem było fizyczną męką i rozstawał się wtedy tylko, kiedy wszystkie inne środki okazały się nieskutecznymi.

— I w karaniu trzeba mieć miłosierdzie — mawiał.

Na każdego, kto tylko zbliżył się do ś. p. Tadeusza, wywierał on urok ogromny, potrafił go ująć wielką swą wytwornością obejścia, prostotą, sercem i rozumem.

— Panu Tadeuszowi nie można nic odmówić — mawiali ludzie.

Jeżeli kogo obdarzył swą przyjaźnią, to był w niej stały do końca życia.

Interesy burzańsko-olchowieckie zmuszały go do wpływania na masę innych interesów i przyjmowania w nich bezpośredniego udziału. A udział ten był bardzo pożądany, bo mało kto znał tak rynek cukrowy i finansowy, jak ś. p. Tadeusz. Dla wielu był pod tym względem wyrocznią, dla wszystkich powagą.

Pomimo nawału osobistych zajęć, ś. p. Tadeusz znajdywał czas i na pracę społeczną. Ilu ten człowiek ludzi pogodził, ilu rozsądził, a rzecz niesłychanie charakterystyczna i malująca człowieka, że często wybierano go na rozjemcę bez udziału innych arbitrów.

— Niech nas p. Tadeusz rozsądzi — mówiły powaśnione strony, a wyroki te musiały być rozumne, kiedy koło ich stale wzrastało.

Musimy tu podnieść stosunek ś. p. Tadeusza do ludu. Pracując z nim przez lat 15, umiał tak zdobyć jego zaufanie, że w razie sporów z administracyą, lud zwykł był mawiać:

— Niech nam sam rozsądzi, on nie skrzywdzi.

Choroba ś. p. Tadeusza zelektryzowała w czasie „Kontraktów" cały Kijów, każdy spieszył dowiedzieć się: „jak się ma pan Tadeusz?" a śmierć wywarła wielki żal i ogromny smutek.

Ubył nam niepospolity umysł i zacny człowiek, dla wielu przyjaciel, doradca lub nauczyciel, dla wszystkich przykład człowieka, co zrobił wszystko co można było zrobić, nawet w tych smutnych czasach, jakie przeżywaliśmy.

Cześć ci człowieku niepokalany!

Prasa rosyjska o mowie Izwolskiego.

—(-)—

„Słowo" pisze:

„Dzisiejsze posiedzenie Dumy było znamiennym wypadkiem w historyi powstającej rosyjskiej reprezentacyi narodowej".

„To wystąpienie ministra spr. zagr. nie miało cechy wypadkowej; niedawno p. Izwolskij podkreślił, że przemawia przed Dumą na mocy upoważnienia Najwyższego. Chociaż formalnie to pozwolenie Najwyższe ma moc obowiązującą jedynie w danym wypadku, lecz zasadniczo ma znaczenie ogólniejsze i świadczy o tem, że Władza Najwyższa uznaje udział Dumy nietylko w budownictwie wewnętrznem, lecz i zewnętrznem. Z takich precedensów tworzy się prawo".

„Nowoje Wremia":

„Naród rosyjski dojrzał już do odpowiedzialności za swe losy. Władza Najwyższa przyznała, że nie można go już uważać za małoletniego i nieodpowiedzialnego za swe czyny".

«W wystąpieniu p. A. Izwolskiego widzimy dopiero pierwszy krok. Sprawy Blizkiego Wschodu wymagają uwagi nie mniejszej, niż sprawy Dalekiego, minister zaś spraw zagr. powinien znaleźć sposobność i pod tym względem spełnić życzenia narodu rosyjskiego i społeczeństwa i powiedzieć, na co możemy się zdecydować i do czego powinniśmy się przygotować».

„Ruś":

„Rosya i zagranica z najżywszem zajęciem przeczyta mowę p. Izwolskiego. Wnosi on, o ile to możliwe, jasność i wyrazistość do mglistych i zagadkowych do ostatnich czasów stosunków na Dalekim Wschodzie".

„Bądź co bądź, ogólne wrażenie z wyjaśnień p. Izwolskiego w kwestyi Dalekiego Wschodu jest uspakajające".

„Stolicznaja Poczta":

«Dotychczas dowiadywaliśmy się o naszej polityce zagranicznej, jedynie z krótkich niemotywowanych komunikatów, które rząd podawał od czasu do czasu do ogólnej wiadomości, i z niezawsze sprawdzonych pogłosek; sądzić o niej można było raczej z tego echa, jakie znajdowała ona w polityce innych państw i z tych wyników, do których doprowadzała, a które były niekiedy tak tragiczne, jak np. wojna rosyjsko-japońska. Wobec tego niepodobna zaprzeczyć, że mowa ministra spr. zagr., p. Izwolskiego, ma pewne znaczenie».

«W każdym razie można przyjąć z uznaniem to zapoczątkowanie, w którem niepodobna nie zauważyć pewnego zwycięstwa opinii publicznej».

„Riecz":

«Wczorajszy dzień parlamentarny pozostanie wielkim plusem w historyi reprezentacyi rosyjskiej. Pomijamy już to, o czem mówiono wczoraj: że po raz pierwszy nastąpiła w Dumie wymiana myśli pomiędzy reprezentacyą narodową, a kierownikiem dyplomacyi rosyjskiej w sprawie najważniejszych zagadnień polityki wewnętrznej. Ważnem jest zaznaczyć dzisiaj jeszcze, że ta wymiana myśli stwierdziła wielką jednomyślność pomiędzy reprezentacyą narodową, a przedstawicielem ministerstwa».

Około Dumy.

—§—

Z komisyi interpelacyjnej.

Komisya interpelacyjna postanowiła przedłożyć wszystkie przekazane komisyi interpelacye w sprawie Finlandyi plenarnemu posiedzeniu Dumy w jednym ogólnym referacie, proponując jednakże rozpatrzenie każdej interpelacyi oddzielnie. Komisya orzekła, że interpelacye te posłużą do wyjaśnienia stosunków pomiędzy Finlandyą a Cesarstwem i do ugruntowania pomiędzy nimi koniecznego w interesach ogólnopaństwowych ściślejszego związku, co niewątpliwie będzie nader pożyteczne dla samej Finlandyi.

Z komisyi do spraw staroobrzędowców.

Komisya do spraw staroobrzędowców obradowała nad artykułami prawa, określającymi stanowisko gmin staroobrzędowców i wniosła szereg uzupełnień i zmian do tekstu rządowego projektu prawa. Tak np. majątek pozostały po zamknięciu gminy nie powinien przechodzić na własność rządu, lecz na własność najbliższej gminy staroobrzędowców. Gubernatorowie i naczelnicy miast, zawieszając działalność gmin, polecają zamknięcie ich nie zarządowi gubernialnemu, lecz przedstawicielstwu gminy.

Z komisyi reform sądowych.

Komisya parlamentarna do spraw reform sądowych obradowała w dalszym ciągu nad projektem prawa o reformie sądów miejscowych i orzekła, że kompetencyi sędziów pokoju podlegają powództwa o zobowiązaniach, jak również i o prawach na ruchomości i nieruchomości, jak również i na włościańskie ziemie nadziałowe, wartość których nie przewyższa 1,000 rb. Po rozpatrzeniu projektu prawa zwiększenia etatów niektórych instytucyi sądowych, komisya zaaprobowała go. Przewidziane w projekcie prawa zwiększenie składu petersburskiego sądu handlowego zostało odrzucone.

KRONIKA PROWINCYONALNA

(Z pism i od korespondentów).

— **Aresztowanie.** W Czerkasach dokonano rewizyi u studenta medycyny uniwersytetu kijowskiego I. Samsonowicza. Aczkolwiek rewizya nie dała żadnych rezultatów, Samsonowicz został aresztowany.

(«Kij. Wiesti»).

— **Samobójstwo z ciekawości.** We wsi Łukaszówce, pow. zołotonoskiego, na strychu domu znaleziono zwłoki powieszonego Sylwestra Ujury, chłopca piętnastoletniego. Powiadają, że chłopak niejednokrotnie wieszał się dla próby w chacie i nawet namawiał do tego swą 9-letnią siostrę, tłómacząc jej: «Ludzie boją się wieszać, myśląc, że to boli, a to tymczasem zupełnie nie boli i nie jest straszne: ręce i nogi odrazu sztywnieją i tak się robi przyjemnie i dobrze».

(«P. W.»).

— **W sprawie nowej linii kolejowej.** W pierwszych dniach marca w Petersburgu odbędzie się zjazd osób, interesujących się sprawą budowy linii Płoskirów—Kamieniec—Łarga. Jako przedstawiciel Kamieńca jedzie na zjazd prezydent miasta, Kaliszewicz.

(«Pod.»).

— **W Płoskirowie** wyjazdowa sesya kijowskiego sądu okręgowego, rozpatrzywszy sprawę o napad na pocztę w Tepliku, zamordowanie pocztyliona i stróża, oraz zagrabienie 1,600 rb., trzech uczestników Ładyżyńskiego, Wydaja i Zamraja skazała na śmierć przez powieszenie, Mazura zaś i Szewczuka na bezterminowe roboty ciężkie. Ogółem od początku posiedzeń sądu do d. 15 lutego wydano 12 wyroków śmierci.

(«Kij. Myśl»).

Nadzwyczajne zgromadzenia Koła kobiet polek

(dnia 25-go lutego.)

—)(—

Posiedzenie odbyło się w „Ogniwie" pod przewodnictwem p. G. Knollowej; przyjmowało udział przeszło 100 osób.

Po powitaniu przez p. Knollową w imieniu całego Koła p. Komarnickiej, która po długiej i ciężkiej chorobie powróciła do zdrowia, zebranie zaznajomiło się z działalnością Koła kobiet polek ze sprawozdań, odczytanych przez kierowniczki poszczególnych sekcyi.

Kierowniczka sekcyi samokształcenia oznajmiła o mających się odbyć w marcu 3 odczytach p. Feldmana i 2 odczytach w kwietniu p. Władysława Bukowińskiego, redaktora „Sfinksa".

P. Knollowa zaznajomiła zebranych z ogólnym stanem Koła.

Koło liczy obecnie 220 członkiń, czyli od ostatniego zebrania, d. 14 stycznia r. b., powiększyło się ono o 52 osoby. 5 sekcyi, na które dzieli się Koło, nierównomiernie zaznaczyło swą działalność; przyczyną tego jednak była nie opieszałość osób, należących do nich, ale inne przyczyny, niezależne od Koła. Tak np. sekcya wychowawcza dytychczas nie zdołała zwołać wiecu matek i wychowawczyń dla braku czasu. Sekcya ekonomiczna potrafiła zorganizować pewną grupę zwolenników kooperacyi, którzy wybrali komitet do sklepu współdzielczo-spożywczego.

Dla zwiększenia funduszów Towarzystwa sekcya ekonomiczna urządziła koncert w początku lutego, który przyniósł czystego zysku 289 rb. Oprócz tego sekcya jest zajętą urządzeniem taniej kuchni i biura pośrednictwa pracy.

Sekcya kultury ludu miejskiego urządziła ochronkę dla 20 dzieci. Obecnie są robione starania o urządzenie kasy pożyczkowo-oszczędnościowej dla klasy rzemieślniczej. Sekcya pragnie również zorganizować kolonie letnie dla potrzebujących odpoczynku kobiet.

W sprawie projektu urządzenia kolonii letnich dla kobiet oznajmiono, że p. Łychowski ofiarowuje na ten cel dwór w majątku na Podolu, p. Sokalski wilę na Łukjanówce.

Po sprawozdaniu p. Czachórskiej, p. J. Oksza z Warszawy wyraziła gorące uznanie tak dla kierunku, w jakim Koło wytknęło program swej działalności, jak i dla szybkiego zrealizowania w ciągu krótkiego czasu tak wielu prac pożytecznych.

Ruch kobiecy u nas—mówiła dalej—w ciągu ostatnich lat przyjął bardzo szerokie rozmiary, a to jest jego cechą wybitną, że w pierwszym rzędzie dążyć musi do złączenia, zbliżenia na terenie wspólnej pracy wszystkich kobiet polskich, pomiędzy któremi warunki polityczne wytworzyły sztuczne różnicy. Dotąd trudno było myśleć o pewnej koordynacyi w tym kierunku, gdyż żywy, gorący ruch kobiecy z ostatnich lat powstał z bardzo silnem zabarwieniem politycznem, ze znacznem zróżniczkowaniem pod względem przekonaniowym, różnie oceniając groźne wypadki i zagadnienia ostatniej doby.

Teraz jednak nadchodzi czas ochłonięcia i rozwagi, oceny właściwej tak własnych zasad, jak i programów przeciwnych. Należy zdać sobie sprawę, że ruch kobiecy o ile ma przynieść pewne owoce, powinien się zorganizować, z jednej strony na zasadzie realnej, pozytywnej pracy, mającej skupiać tylko osoby jaknajściślej pod względem przekonań ze sobą zgodne, ideowo połączone, z drugiej zaś obejmować wszystkie usiłowania wspólne wszystkim kobietom polskim, bez względu na różnice partyjne i odmienne środki działania.

Byłoby dziwnem doktrynerstwem utrzymywać, że wszystkie kobiety mają *zawsze* iść wspólnie tą samą drogą, ale należy wyrobić sobie przekonanie, że są *kwestye*, w których powinny solidarnie występować.

W Niemczech, w Czechach, w Szwecyi, organizacya w tym duchu istnieje, zapewniając zupełną decentralizacyę poszczególnych kierunków pracy kobiecej, a zarazem łączność stowarzyszeń w wspólnej wielkiej federacyi związków, która nosi nazwę Kobiecej rady narodowej. Z Rady tej wysyłane bywają delegatki do Rady międzynarodowej, mającej na celu omawianie spraw kobiecych na kongresach i śledzenie ruchu kobiet różnych narodowości. Kongresy te mają swoje sekcye: polityczną, wychowawczą, etyczną, ekonomiczną i t. p. Nie trzeba sądzić, aby Rada międzynarodowa specyalnie zajmowała się agitacyą za zdobyciem praw wyborczych — w tym celu istnieje zupełnie odrębna „Liga praw wyborczych", niemająca z Radą nic wspólnego.

Następnie p. O. zaznajomiła zebranie ze stowarzyszeniami kobiecemi w Warszawie, ich kierunkiem, pracami i rozwojem. Scharakteryzowała powstanie Koła pracy kobiet, Zjednoczonego Koła ziemianek, Związku równouprawnienia oraz jego secesyi: Stowarzyszenia równouprawnienia, Tow. polek pracujących umysłowo, Tow. zawodowego kobiet, pracujących w handlu i biurowości, Stow. rękodzielniczek „Dźwignia", Stow. pracownic igły, wreszcie najmłodszego ze wszystkich, ale rozwijającego bardzo czynną działalność katolickiego Związku kobiet polskich, którego staraniem powstała w Warszawie „Akademia dla kobiet" czyli wyższe trzyletnie kursy dopełniające, w tym rodzaju, jak kursa Baranieckiego w Krakowie.

Obecnie wchodzi na porządek dzienny myśl, aby wszystkie związki kobiece dążyły do stworzenia wspólnej reprezentacyi, która tak w wystąpieniach na zewnątrz w kwestyach prawnych, jak i na kongresach międzynarodowych mogłaby zabrać głos, będący wyrazem tych potrzeb, jakie odczuwane są przez wszystkie kobiety polskie.

Podczas dyskusyi nad zjednoczeniem kobiet, niektóre panie wypowiadają się przeciw zjednoczeniu z partyami postępowemi, propagującemi bezwyznaniowość.

P. Knollowa zaznacza, że właśnie trzeba się złączyć, aby nie dać możności, przez swą nieobecność, zająć partyom skrajnym, radykalnym stanowiska dominującego.

Hr. Chołoniewska w imieniu „Związku kobiet katolickich" zaznacza, że stowarzyszenia katolickie, jako takie, nie powinny stronić od postępu lecz przodować w nim i radzi wysłać delegatkę na zjazd federacyjny.

P. Oksza zapytuje, czy członkinie Koła pragną łączyć się z ruchem ogólno-kobiecym, czy też pracować tylko u siebie „nie wiedząc nic o tem, co się dzieje o miedzę"...

W końcu, znaczną większością uchwalono wniosek: nie przyłączać się natychmiast do federacyi, lecz nie odrzucać tego na przyszłość.

Teatr Kamińskiego.

W poniedziałek, w sali Kramskiego, rozpoczynają się przedstawienia trupy polskiej pod dyrekcyą Kazimierza Kamińskiego.

Olbrzymia indywidualność artystyczna, Kamiński, niezaprzeczenie najwybitniejszy współczesny aktor polski, łączy w sobie szeroki gest w ujęciu całokształtu ducha roli z nieporównanem mistrzowstwem w subtelnem wykończeniu szczegółów.

Wielki pan, jako wspaniały odtwórca myśli i założeń autora, jako nieporównany kreator typów, Kamiński staje się niezmordowanym pracownikiem przy cyzelowaniu drobiazgów, które potencyalną moc każdej roli zamieniają w potężne iskry prawdziwego życia.

Znakomity artysta jest zarazem nieporównanym reżyserem.

Krytyk „Tyg. Ilustrowanego" w jednym z ostatnich numerów tego pisma tak pisze o trupie, którą mamy niebawem zobaczyć i o jej kierowniku:

„Świetny ten artysta dramatyczny, zebrawszy trupę dość średnią co do wartości, zdołał wytworzyć z niej nietylko znośny, ale doskonały zespół... Przedstawienia pana Kamińskiego to popis wirtuozowstwa scenicznego, jakiego u nas się nie widuje. Stąd przedstawienia te mają szczególnie duże znaczenie dla Warszawy, która właśnie o reżyseryi porządnej niema wyobrażenia".

Po teatrze p. Przybyłko-Potockiej, który żył wyłącznie talentem swej kierowniczki, Kijów będzie miał możność zobaczyć znakomitego artystę w otoczeniu doskonale wyreżyserowanego zespołu.

Edw. Paszk.

KRONIKA.

— **W sprawie dóbr Smołdyrowskich.** Dowiadujemy się z wiarogodnego źródła, że projekt sprzedarzy dóbr Smołdyrowskich na Wołyniu, należących do Józefa Hr. Potockiego, został stanowczo zaniechany. Właściciel zerwał porwadzone układy z bankiem włościańskim, i postanowił nie wydzielać rzeczonego majątku z całości dóbr swoich.

Notujemy tę wiadomość z prawdziwem zadowoleniem, iż szmat polskiej ziemi nie przejdzie w obce ręce.

— **Z Tow. dobroczynności.** „Wydział Letnisk", krzątając się około powiększenia funduszów na wysłanie biednej dziatwy, urządza w dniu 25 marca w „Ogniwie" raut w połączeniu z koncertem, w którym wybitni artyści przyrzekli swój współudział; kto mianowicie przyczyni się do uświetlenia tej uczty duchowej, wkrótce będziemy mogli stanowczo ogłosić.

— **Odczyty Feldmana.** Staraniem „Koła Kobiet Polek" odbędą się trzy odczyty Wilhelma Feldmana w dniu 8, 9 i 10 marca. Pierwszy odczyt wygłosi prelegent o Wyspiańskim, drugi o „Kulturze ducha", trzeci zaś o „Dziejach grzechu" Żeromskiego.

— **Koncert Tarnowskiego.** D. 9 b. m. odbędzie się w sali klubu kupieckiego koncert młodego, wielce utalentowanego pianisty, p. S. Tarnowskiego. Artysta ten kształcił się w tutejszej Cesarskiej szkole muzycznej pod długoletnim kierunkiem prof. Bobińskiego, następnie zaś u prof. Essipowej w petersburskiem konserwatoryum, które w zeszłym roku chlubnie skończył i otrzymał, jako najlepszy pianista, pierwszą nagrodę i złoty medal.

— **Rewizye.** Wczoraj w nocy policya robiła w dalszym ciągu rewizye. Między innemi, w domu № 7 przy Zjeździe Woźniesieńskim dokonano bezskutecznej rewizyi w mieszkaniu T. Zadorożnego, nauczyciela i jego brata, wicegospodarza klasy, Leona.

W domu № 39 przy szosie Kadeckiej zrobiono rewizyę w mieszkaniu technika M. Poznańskiego i mieszkających u niego Czernera i studenta politechniki E. M. Znaleziono karabin japoński i kilka broszur. Nikogo nie zaaresztowano.

— **Odmowa.** Mieszkającemu przy ul. Trechświatitielskiej № 4 p. Łaskawojowi, odmówiono pozwolenia na przejście z prawosławia na mahometanizm.

— **Opłata peronowa.** Wczoraj na dworcu kolejowym w naszem mieście, wprowadzono specyalną opłatę peronową w kwocie 10 kop. dla osób, nie posiadających biletów na przejazd. Od d. 15 marca opłata taka zostanie wprowadzoną na stacyach: Fastowie, Białej Cerkwi, Wapniarce, Mohylowie i Razdielnej.

— **Pamięci prof. Daszkiewicza.** Klub słowiański w Pradze przysłał do uniwersytetu kijowskiego list z wyrazami kondolencyi z powodu straty, jaką nauka i uniwersytet poniosły ze śmiercią profesora M. Daszkiewicza.

— **Zamiecie śnieżne.** W nocy na dz. 29 lutego zaczął padać drobny i mokry śnieg, i padał przez całą dobę bez przerwy. Ku wieczorowi na poł.-wschodzie znacznie się ochłodziło, śnieg zaczął padać coraz większy, tak że w nocy na d. 1 marca na wielu liniach kolei Poł.-Wschodnich porobiły się zaspy śnieżne. Na dystansach: Griazi-Jelec, Jelec-Kostorna i Griazi-Żerdowka pociągi stanęły zupełnie, na innych zaś ruch odbywa się z ogromnemi trudnościami. Co się tyczy kolei wązkotorowych, pociąg osobowy, który wyszedł w nocy na d. 1 marca z Żytomierza, ugrzązł w śniegu w pobliżu st. Kodnia i to zatamowało ruch pociągów na całej linii Żytomierz-Berdyczów.

— **Podanie.** Grono radnych miejskich z Burczakiem i Jozefim na czele, złożyło gubernatorowi podanie o zatwierdzenie p. Kobeca na urzędzie szóstego radnego. Podanie to zostało spowodowane pogłoskami o niezatwierdzeniu p. K. na stanowisku radnego.

— **Sprawa o napad zbrojny.** Sąd wojenno-okręgowy rozpatrzył wczoraj sprawę Sajewskiego i Bachmeta, oskarżonych o napad zbrojny na lokal administracyi folwarku braci Tereszczanko, we wsi Skibińcach. Gdy administrator kasyer, buchalter i kilku urzędników znajdowało się w lokalu tym, weszło doń 4-ch uzbrojonych mężczyzn i pod groźbą śmierci zabrało 800 rb. Po dokonaniu rabunku ekspropryatorzy zażądali koni i odjechali. Administrator puścił się w pogoń za nimi, a gdy ich dopędził, zaczął strzelać, jednego bandytę zabił i drugiego ranił. Pozostali dwaj zabrawszy ranionego i zabitego uciekli. Na mocy podejrzenia aresztowano Sajewskiego i Bachmeta i stawiono ich przed sądem, ale ten obu uniewinnił.

— **O odszkodowanie.** Na żądanie komisyi rewizyjnej, aby były zarząd miejski zwrócił miastu sumę 14,000 rb., którą miasto straciło z powodu nieumiejętnych operacyi handlowych przy sprzedaży lasu miejskiego, były członek zarządu, p. Czokołow odpowiedział, że uznaje słuszność tych żądań. Główną odpowiedzialność jednak za straty składa na tych członków, których podpisy figurują na aktach, dotyczących tych operacyi.

— **Sprawy kanalizacyjne.** Gubernator kijowski zwrócił uwagę prezydenta miasta na możliwość przeładowania pól irygacyjnych na wiosnę r. b. i polecił przesłać sobie informacye, dotyczące środków, przedsięwziętych przez zarząd miejski dla zapobieżenia tej ewentualności. Informacye te gubernator ma doręczyć naczelnikowi kraju.

— **Wyniki licytacyi na roboty kanalizacyjne.** Wczoraj w ratuszu odbyła się licytacya na oddanie robót przy rozszerzeniu kanalizacyi prywatnemu przedsiębiorcy. Z osób, które złożyły ofarty, cofnęły koncesyę: przedstawiciel firmy warszawskiej „Rudzki i S-ka" oraz p. Rodakowski. Z pozostałych firma „Kuksz i Lutke" nie chciała się zgodzić na określenie ogólnej sumy od przedsiębiorstwa i proponowała roboty prowadzić za wynagrodzenie od rodzaju roboty, żądając podniesienia sumy za roboty zwykłe o 27%, i za wypompowywanie wody o 20%. P. Stałoricki zadeklarował sumę 881,022 rb. i zgodził się zrzucić z tej sumy 5,25%. Pan Terlecki zadeklarował sumę 882,417 rb. z rabatem 5,1%. O ostatecznym wyborze firmy rozstrzyga komisya kanalizacyjna.

— KRADZIEŻE. W d. Nr 12 przy ul. Luterańskiej ze strychu przy mieszkaniu Sergiusza Wołkowa dokonano kradzieży bielizny wartości 250 rb.

— W d. Nr 1 przy ul. Szyjanowskiej na Pieczersku stróż J. Gołubienko okradł swego pana Ł. Łucenkę i umknął.

— W d. Nr 65 przy ul. N.-Wał, na Padole, niewiadomi złodzieje ograbili skład spożywczy E. Niemirowskiej.

— SZTUCZKA CYGAŃSKA. Onegdaj na jarmarku na Kureniówce, sprzedający konia włościanin N. Bondar padł ofiarą sztuczki złodziejskiej, sprawcą której był niewiadomy cygan. Zgodziwszy się o cenę konia, siadł na niego, by go wypróbować i umknął na nim z rynku.

Przyjechali do Kijowa:

Hot. «François»: Chmielowski z Pobrebyszcz, Tarnawska z Humania.

Hot. «Ermitage»: Eugeniusz Potapenko z Dubna, Aleksy Peretjatkowicz, Józef Sidorowicz, Michał Rudnicki, Lucyan Ciągliński, Mikołaj Wojciechowski z Charkowa.

Hot. «Europejski»: Aleksy Aleksandrow z Moskwy.

Hot. «Continental»: Czechowski, Lewanowicz, hr. Potocki, Fejfer.

«Grand Hôtel»: Brok.

Hot. «Francya»: Garczyński z kijow. gub., Sienczukowska z Czernihowa.

Hot. «Savoy»: Parpura z Niezyna, Holstein z Charkowa, Bonsman z Warszawy, Wal z Odesy.

Hot. «Universal»: Piętko, Dunin-Sulhustowski z Podola.

Wyjechali z Kijowa:

Hot. «François»: Straus do Charkowa, Dacenko, Diakowski, Kobylański do Czernyówki, Zalewski do Pustoworówki, Pohorski do Warszawy, Ułaszyn do Pobrebyszcz, Ogrodziński.

Hot. «Ermitage»: J. Czerkes do Symferopola, L. Redlich do Kalinówki, T. Michiejew do Moskwy, W. Fetter do Moskwy, W. Szymanowski do Wiszni.

Hot. «Europejski»: Mieczysław Chruścikowski do Białej Cerkwi.

Hot. «Continental»: Rosciszewski i Lenska do Moskwy, Górski do Warszawy, Wraski do Woroneza, Czarnowski do Warszawy, Ciechanowski do Petersburga, Homer do Charkowa.

Hot. «Francya»: Nowicki, Dołmatow, Hłuski, Wasiutyński, Borejko, Brand, Ciszewski, Łaski.

Hot. «Savoy»: Starorypiński na Podole, Sandomirski do Odesy, Zakrzewski do Jampola, Nejman do Warszawy, Wigura do Żytomierza, Mekke do Warszawy, Stemler do Warszawy.

Hot. «Universal»: Dawidson do Warszawy, Łukaszewicz, Friedman, Kocieński.

KRONIKA POLSKA.

— **O uniwersytet w Warszawie.** P. Kułakowskij w „Now. Wrem." nawołuje rząd do otwarcia uniwersytetu rosyjskiego w Warszawie, dowodząc, iż zamknięcie tego zakładu naukowego nastąpiło na skutek tchórzostwa poprzedniego ministra oświaty, Kaufmana.

— **Kary prasowe.** Z rozporządzenia gen.-gubernatora warszawskiego sprzedaż uliczna, jak również w kioskach, księgarniach i t. d. tygodnika humorystycznego „Nowy Szczutek" została surowo wzbroniona.

— **Za wprowadzenie języka polskiego do sądów gminnych.** „Głos Płocki" dowiaduje się, że na zebraniu ogólnem sądu okręgowego płockiego rozpoznawano sprawę sądowników gminnych, oskarżonych o wprowadzenie języka polskiego w sądach. Postanowiono umorzyć sprawę wszystkich ławników, pociągniętych uprzednio do odpowiedzialności, oddać zaś pod sąd jedynie sędziów gminnych, z mocy części pierwszej art. 341 kod. karn., przewidującego wydalenie ze służby i więzienie od 8 do 16 miesięcy bez pozbawienia praw. Co do sędziego z urzędu w I okr. pow. lipnowskiego, pana Witkowskiego, który czas dłuższy bawił zagranicą i odtąd nie był badany w charakterze oskarżonego, postanowiono sprawę wszcząć na nowo. Akty oskarżenia wkrótce mają być doręczone. Oskarżonych ma bronić kilku wybitniejszych adwokatów warszawskich.

— **Jubileusz prof. Morawskiego.** Dnia 10-go marca n. st. odbyła się w sali wykładowej Kopernika uniwersytetu Jagiellońskiego uroczystość uczczenia 30-ej rocznicy pracy nauczycielskiej d-ra Kazimierza Morawskiego, profesora filologii klasycznej. Na życzenie jubilata uroczystość miała charakter czysto uniwersytecki. Wzięli w niej udział tylko profesorowie i dawni oraz obecni uczniowie. W imieniu kolegów-profesorów przemówił do jubilata prof. Miodoński, w imieniu uczniów—prezes kółka filologicznego, p. Przy[illegible], który wręczył jubilatowi księgę [illegible]tkową, zawierającą prace da[illegible] dzisiejszych uczniów. Wreszcie [illegible]niu Tow. filologicznego lwow[illegible] przemówił prof. Witkowski, któ[illegible]czył jubilatowi numer czas[illegible] „Eos", poświęcony obchodowi j[illegible]szu, oraz zawiadomił, że Tow. filologiczne mianowało prof. Morawskiego członkiem honorowym. Prof. Morawski w serdecznych słowach podziękował za te objawy sympatyi i uznania, oraz zapowiedział wydanie w tym roku książki, poświęconej młodzieży. Dodać należy, że prof. Morawski jest jednym z najbardziej przez młodzież lubionych profesorów i jednym z najwybitniejszych filologów współczesnych.

— **Kolonia polska w Wiedniu.** Z Wiednia piszą do „Czasu": Kolonia nasza w II dzielnicy Wiednia nie dawała do tego czasu znaku życia, gdyż nie istniało tam żadne polskie stowarzyszenie, a do III i IV dzielnicy stąd za daleko. Dopiero koło Króla Sobieskiego T. S. L. założyło tu filię swą, szkółki i czytelni z biblioteką i choć istnieje dopiero od czterech miesięcy, dość pomyślnie się rozwija. I tak w ostatnich dniach karnawałowych, a mianowicie dnia 2 b. m. urządził komitet czytelni Królowej Jadwigi w II dzielnicy skromny wieczorek pączkowy, nie jednak wyłącznie dla zabawy, ale przedewszystkiem z celem, dla którego pracuje, a więc dla umożliwienia wzajemnego skonsolidowania się i przekonania rodaków o potrzebie i pożyteczności szkół polskich w Wiedniu. Już zaraz na wstępie skreślił w kilku słowach zagajenia czcigodny prezes X. kanonik J. Łukaszkiewicz bardzo dobitnie i jasno znaczenie i zadanie szkół i czytelni polskich w II dzielnicy. Niemniejsze wrażenie wywołała wygłoszona następnie przez p. J. Zaklikę mowa gorąca i prawdziwym duchem patryotyzmu owiana, w której zachęcał do kształcenia się i popierania szkół i czytelni polskich w Wiedniu. Następujące deklamacye i śpiewy, tańce i tombola zakończyły wieczorek.

— **Na „Saksy".** Wychodztwo robotników rolnych do Niemiec czyli wyjazd na „Saksy" przybrał w Galicyi niepamiętne dotąd rozmiary. Codziennie przyjeżdża do Mysłowic z Galicyi, Węgier, Królestwa i nawet Rosyi przeciętnie 4,000 robotników. Ruch ten wywołany został wskutek niesłychanej agitacyi ze strony junkrów pruskich, którzy najwięcej robotników werbowali we wschodniej Galicyi i w Rosyi. Widocznie obawiali się bojkotu polskiego, i zapobiegli mu w czas. Charaktery-

stycznem jest to, że w liczbie robotników naimniej jest polaków. Widać, że i pomiędzy ludem echo bojkotu zrobiło swoje.

— **Wykrycie dwóch fabryk pieniędzy w Warszawie.** W Warszawie od dłuższego czasu kursowały w znacznej ilości fałszywe monety srebrne, przeważnie 10-kopiejkówki. Wskutek tego wydział śledczy wszczął poszukiwania fałszerzów i niebawem wpadł na ich ślad.

We czwartek w nocy gdy wiedziano, że fałszerze są w komplecie i że będzie można schwytać ich przy „robocie", oddział agentów przybył na ul. Dziką nr 18, gdzie właśnie mieściła się „fabryka", i tu w jednem z mieszkań znalazł rzeczywiście podrabiaczów w liczbie pięciu osób, zajętych w najlepsze wyrobem 10 kopiejkówek. W pokoju zajmowanym przez nich, stała większych rozmiarów maszyna dość skomplikowanej konstrukcyi, wszędzie zaś rozrzucone były sztance do odbijania i in. narzędzia. Fałszerze nie stawili oporu przy aresztowaniu. Narzędzia zabrano do policyi. Mieszkanie opieczętowano.

Podobną „fabrykę" wykryto jednocześnie w Kole pod Warszawą.

Straż ziemska wyśledziła, że fabrykacya odbywa się w mieszkaniu, zajmowanem przez Aleksandra Gronsa.

Policya wtargnąwszy znalazła Gronsa wraz z towarzyszem jego, mieszkańcem Warszawy, Feliksem Karczmarczykiem, przy wyrobie z cyny monet pięciokopiejkowych.

„Fabryka" była w chwili wkroczenia policyi w pełnym ruchu. Obu „fabrykantów" aresztowano i wraz z maszynami przewieziono do wydziału śledczego.

— **Nowi biskupi.** Metropolitą kościołów rzymsko-katolickich w Cesarstwie rosyjskiem, jak donoszą z Rzymu, ma zostać biskup płocki ks. Apolinary Wnukowski. Biskupami sufraganami archidyecezyi mohylowskiej będą mianowani ks. Denisowicz i ks. Cieplak. Biskupstwo płockie obejmie ks. Ant. Nowowiejski, regens seminaryum duchownego w Płocku.

Biskup płocki ks. Apolinary Wnukowski urodził się w 1848 roku na Podolu z rodziców Macieja i Maryi z Wojnarowskich. Po złożeniu w Kamieńcu egzaminu z nauk gimnazyalnych, wstąpił do seminaryum dyecezyalnego w 1865 roku. Po kasacie dyecezyi kamienieckiej w 1866 roku, przeniósł się do seminaryum łucko-żytomierskiego, a po skończeniu go w 1870 roku, był wysłany do akademii duchownej w Petersburgu, którą ukończył w 1874 roku ze stopniem magistra teologii. Powróciwszy do Żytomierza, był profesorem w seminaryum tamtejszem, aż do chwili zamknięcia tego seminaryum w 1876 roku, poczem pełnił obowiązki wikaryusza katedralnego, wicedziekana i obrońcy Sakramentu małżeństwa w sprawach rozwodowych. W 1878 roku otrzymał nominacyę na profesora-adjunkta w akademii duchownej w Petersburgu, lecz jej nie przyjął. Z chwilą ponownego otwarcia seminaryum żytomierskiego w 1881 roku był mianowany kanclerzem kuryi biskupiej, w 1883 roku penitencyarzem katedralnym, w 1888 roku kanonikiem honorowym żytomierskim, 1891 roku członkiem konsystorza dyecezyalnego, w 1898 roku rektorem seminaryum i prałatem kapituły łucko-żytomierskiej. W 1904 roku mianowany biskupem płockim.

KRONIKA ZAGRANICZNA.

— **Edmund d'Amicis.** We środę zmarł nagle w Bordigerze, przeżywszy 62 lata, słynny pisarz włoski, Edmund d'Amicis. Urodzony w 1846 r. w Oneglia, w Liguryi, po ukończeniu nauk licealnych w Cuneo, kształcił się w szkole wojskowej w Modenie, z której wyszedł ze stopniem porucznika i w 1866 roku uczestniczył w bitwie z austryakami [illegible]tozzą. W 1867 r. objął reda[illegible] [illegible]sopisma wojskowego „Italia [illegible]" i w niem drukował obrazki [illegible]e powieściowe, wydane na[illegible] oddzielnie. W 1872 r. porzu[illegible] [illegible]ę wojskową i osiadł w Tury[illegible] [illegible]ł odbywał liczne podróże do [illegible]i, Holandyi, Francyi, Turcyi, [illegible]aroka i Argentyny. Owocem ich był szereg prac, tłómaczonych też na język polski, jak „Hiszpania", „Holandya", „Wspomnienia z Londynu", „Maroko", „Konstantynopol", „Wspomnienia z Paryża", poświęcone przeważnie Zoli i Wiktorowi Hugo. Wielką też poczytność miały utwory jego nowelistyczne, osnute głównie na tle życia wojskowego, oraz poezye. W ostatnich latach życia pisał przeważnie dzieła popularne, w których traktował kwestye społeczne, moralne i wychowacze. Z nich największą wziętość zyskało „Ilcuore" (Serce), które doczekało się około stu wydań i tłómaczone było na wszystkie języki europejskie. Przekład polski wyszedł w Warszawie w r. 1888 pod tyt. „Pamiętnik chłopca". Prócz tego pozostawił liczne, poważne studya literackie.

OFIARY

—:—

W Redakcyi «Dziennika Kijowskiego» złożyli:

Na kościół w Rokitnej: P. K. B. rb. 10.

Na ubogich. Pp. A. Marszycki rb. 2 kop. 50, Piotrowski rb. 3, Czarneccy rb. 1, Wanda Krzyżanowska rb. 1.

Na kościół pod wezwaniem św. Mikołaja. Zamiast wieńca na grób ś. p. Tadeusza Syroczyńskiego, Stanisław Orlikowski rb. 15.

Na Dobroczynność. Zamiast wieńca na grób ś. p. Tadeusza Syroczyńskiego, p. Ernest Rohoziński rb 50.

Na letniska dla zapracowanych kobiet, wysyłanych na odpoczynek przez Koło kobiet Pp. M. Komarnicka 1 rb.. — M. Lublińska 1 rb.— Z. Perro 1 rb. NN 50 k.—A. Powalska 50 k.— NN 1 rb. — Letta Jaroszyńska 5 rb. — K. Jakimowska 1 rb.

Kronika ekonomiczna.

—|o|—

Mięso.

W ciągu tegorocznej zimy na rynki mięsne Kijowa przywożono znaczną ilość mięsa z prowincyi, czemu bardzo sprzyjała, jak już nieraz wzmiankowaliśmy, wyborna sanna. Zdawałoby się, że znaczny udział włościan w handlu, jaki uważaliśmy w tym roku, powinien był wywołać zbawienne skutki pod względem obniżenia się cen, tymczasem ceny nie spadały. Zagadka polega na tem, że włościanie nie mieli dotychczas prawa sprzedawać mięsa z wozów, lecz jedynie dostawiać do rzeźni, w których, po wydaniu opinii przez weterynarza co do zdrowotności mięsa, włościanin mógł sprzedać je, nie opuszczając rzeźni. Ma się rozumieć przy takim stanie rzeczy jedynymi nabywcami przywożonego mięsa byliż ciż sami handlarze, którzy tylko zajmują się kupnem i sprzedażą mięsa, jako swem rzemiosłem. W taki sposób ceny mięsa zależały od widzimisię tych panów-spekulantów. Ostatecznie administracya spostrzegła ten stan anormalny; gubernator wydał rozporządzenie, by rada miejska na najbliższem posiedzeniu rozpatrzyła sposoby obniżenia ceny mięsa, przyczem poleconem było omówić sprawę obniżenia akcyzy od mięsa przywożonego (z 2 rb. 40 kop. chociażby do 1 rb. 60 kop., t. j. do sumy, jaka się pobiera za zabicie bydlęcia). W ubiegłym tygodniu odbyło się posiedzenie rady miejskiej. Prezes komisyi, zarządzającej rzeźniami dowodził, że obniżenie akcyzy od mięsa przywożonego z 2 rb. 40 kop. chociażby nawet do 50 kop., jak to było proponowane w 1902 r. nie może wpłynąć na postać rzeczy, gdyż cena mięsa obniży się zaledwie o pół kop. na funcie, jeżeli te pół kop. nie utonie w kieszeniach spekulantów. Jako na jedyny środek, wskazywał on. na pozwolenie włościanom (przy utrzymaniu poprzedniej normy akcyzy od mięsa przywożonego—2 rb. 40 kop.) sprzedawania mięsa z wozów. Po dość długich dobatach, przyczem niektórzy mówcy wskazywali na przyczyny drożyzny mięsa: upadek hodowli bydła, wywołany ogólnem rozprzężeniem życia społecznego, drożyznę karmu i co wynika z tego liche gatunek bydła włościańskiego, rada miejska zgodziła się z prezesem i wniosek jego został przyjęty. Postanowiono: 1) akcyzę od mięsa przywożonego utrzymać w poprzednim rozmiarze—2 rb. 40 kop. (zato włościanie nie ponoszą innych rozchodów: wynajęcia lokalu na sprzedaż mięsa, podatku przemysłowego i t. d. i 2) pozwolić włościanom na sprzedaż mięsa z wozów. prosząc o zniesienie postanowień obowiązujących, dotyczących danej kwestyi i oznajmić o tej uchwale zarządom gminnym.

Cena mięsa wołowego 4 rb. 50 kop. — 5 rb. 20 kop., z wołów karmionych do 6 rb. 10 kop., cielęcina 3 rb. 50 kop. — 4 rb. pud.

Podaż bydła w ubiegłym tygodniu zmniejszyła się.

	Dostawiono	Zabito
Krów i wołów . .	864	906
Cieląt roczniaków .	784	505
„ mleczniaków .	228	228
Owiec	29	29
Wieprzów	555	565

Podaż wieprzowiny zmniejszyła się o połowę; ceny podniosły się. Wieprzowina miejscowa 6 rb —6 rb. 50 kop. pud (waga hurtowa). Przywożona wieprzowina o 30 — 40 kop. tańsza. W cenach słoniny również zwyżka. Słonina 8 rb. 45 kop.—9 rb. 20 kop. pud., sadło 8 rb. 80 k.— 9 rb. 20 kop.

Mięsa przywożonego dostawiono: wołów 337 szt., cieląt roczniaków 504 szt., mleczniaków 245 szt., owiec 2 szt., szynek 105 szt., mięsa solonego 66 pud., wieprzowiny 749 pud., słoniny 147 pud., głów wieprzowych 71 szt.

D.

SIEŁDA ZBOŻOWA.

Mikołajów.— Usposobienie rynku mocne. Żyto w naturze 9 pud. 10 funt., 1 rb. 10 kop.; jęczmień $89^{1}/_{2}$—91 kop.

Odesa. — Usposobienie z owsem spokojne, z pozostałym zbożem słabe. Pszenica odeska «ulka» w naturze 9 p. 30 f. 1 rb. 27 kop.; żyto w naturze 9 p. 15 f. — 1 rb. 06 kop.; owies 79kop.; jęczmień 87 kop., kukurydza stara 81 kop., nowa 79 kop.

Warszawa.—Usposobienie rynku słabe. Pszenica 1 rb. 34 kop. — 1 rb. 43 kop., żyto 1 rb. 10 k. — 1 rb. 19 kop., owies 82—93 kop.

Libawa. —Żyto rosyjskie 1 rb. 17 kop.; owies biały zwyczajny 82 k.—83 kop.; wyższy 89—90 kop., czarny 78 kop.; jęczmień 75—80 kop., otręby pszenne grube 75—80 kop., średnie 75—80 kop., hreczka 1 rb. 15 kop.

Gdańsk. — Owies 1 rb. $07^{3}/_{8}$ kop. — 1 rb. $18^{1}/_{4}$kop.; otręby pszenne $76^{3}/_{4}$—$89^{1}/_{2}$ kop., otręby żytnie $84^{1}/_{2}$ kop.

Królewiec.—Usposobienie z owsem, otrębami pszennemi drobnemi, z siemieniem lnianem i makiem niebieskim słabe, z hreczką i z otręba mi pszennemi średniemi słabnie, z otrębami pszennemi grubemi mocne; z otrębami żytniemi i z grochem «Wiktorya» mocne. Owies biały zwyczajny $78^{1}/_{2}$ —$78^{7}/_{8}$ kop., hreczka 1 rb. 10 kop. — 1 rb. $10^{3}/_{4}$ kop., otręby pszenne grube $89^{1}/_{2}$ —91 kop., bobik $95^{1}/_{2}$ kop. — 1 rb. $04^{5}/_{8}$ kop., groch «Wiktorya» 1 rb. $28^{7}/_{8}$ kop. — 1 rb. $55^{1}/_{2}$ kop., siemię lniane 1 rb. $40^{1}/_{4}$ kop.— 1 rb. $47/_{8}$ k., mak niebieski 3 rb. $79^{1}/_{4}$ kop. — 3 rb. $94^{1}/_{4}$ kop.

Londyn. — Usposobienie z pszenicą i owsem słabnie, z jęczmieniem mocne, z siemieniem lnianem spokojne. Pszenica północno-amerykańska na maj 1 rb. 18 kop. od hurtowników; jęczmień południowo-rosyjski na marzec — kwiecień — maj 1 rb. $02^{1}/_{2}$ kop. w sprzedaży detalicznej; owies libawski biały na marzec — kwiecień $85^{5}/_{8}$ kop., siemię lniane do bezwłocznego wyładowywania argentyńskiej «La Plata» 1 rb. 60 kop.

New-York. — Usposobienie z pszenicą i kukurydzą mocne. Pszenica czerwona ozima: gotowa 1 rb. $18^{1}/_{8}$ kop., na maj 1 rb. $19^{5}/_{8}$ k., na lipiec 1 rb. $13^{3}/_{4}$ kop., kukurydza na maj $92^{7}/_{8}$ kop.

Telegramy.

(Od korespondentów własnych).

Ze sfer parlamentarnych.

Petersburg — Komisya obrony państwowej na posiedzeniu przy drzwiach otwartych wysłuchała sprawozdania podkomisyi w sprawie budowy floty. Komisya orzekła, że flota jest niezbędna. Stworzenie jej będzie możliwe tylko wtedy, gdy zreorganizowane zostanie ministerstwo marynarki i w drodze prawodawczej przeprowadzony zostanie program budowy okrętów. Postanowiono też odrzucić kredyty na budowę okrętów liniowych, a zatwierdzić kredyty na artyleryę, torpedowce i te okręty, których budowę już rozpoczęto. Ministerstwo żąda na pancerniki 11,250,000 rb., na torpedowce 960 tysięcy, na łodzie podwodne 1,250 tysięcy.

Hr. Uwarow zapewnia, że październikowcy głosować będą za pozostawieniem Kolubakina, ponieważ niema danych do usunięcia go.

Rewizya w redakcyi.

Petersburg. — Podczas rewizyi w redakcyi „Stolicznoj Poczty" policya znalazła dwa rewolwery i 1500 nabojów. Zaaresztowani: prof. Chodskij, wydawczyni Rusanowa i redaktor Zajkin zostali wypuszczeni na wolność. Rewizya trwała całą noc. Pismo wychodzi.

Ustawa prasowa.

Petersburg. — Ministerstwo spraw wewn. opracowuje obecnie ustawę o prasie. Ministerstwo przyszło do wniosku, **że ustawa pruska jest najlepszą** i proponuje wprowadzenie specyalnych sądów dla przestępstw prasowych.

W sprawie adresu ogólnoszlacheckiego.

Petersburg. — Rada zjednoczonej szlachty zajętą jest obecnie redagowaniem adresu ogólno szlacheckiego. Obawiając się fiaska, rada odrzuciła adres identyczny z moskiewskim adresem.

Różne.

Petersburg. -- Stołypin wydał okólnik do gubernatorów aby mieli nadzór nad instytucyami oświatowemi, zwłaszcza nad uniwersytetami ludowymi.

Wykryto organizacyę ekspropryatorów z planami ograbienia banków Wawelberga i Junkra.

Zawieszono wydawnictwo humorystycznego pisma czarnosecinnego „Pluwium".

Petersburg. — Dziś do lokalu rady związkowców przybyło dziesięciu pełnomocników z Suchowem, prezesem spaskiej filii związku na czele, z żądaniem sprawozdania z rachunkowości związku n. r. i wyjaśnienia, dlaczego nie był wysłany adres. Ponieważ Dubrowin nie był obecny, sekretarz zwrócił się do niego telefonicznie po informacye. Dubrowin wydał rozkaz wypędzenia delegatów za drzwi. Rozkaz został spełniony.

Ze zjazdu związkowców.

Petersburg. — „Rus. Znamia" podaje, że na zjeździe związkowców powzięto projekt wysłania telegramu do Najjaśniejszego Pana z prośbą o sformowaniu korpusu eksploatacyjnego. W prośbie tej zaznaczono konieczność, ażeby wszystkie koleje żelazne w Rosyi były obsługiwane tylko przez rosyan, wiernych poddanych Monarchy, w przeciwnym bowiem razie powtórzą się te smutne wypadki, które miały miejsce podczas wojny japońskiej, powtórzą się się strajki.

Uchwalono też czynić starania przed ministrem komunikacyi Szaufusem, ażeby na Poł.-Zachodnich kolejach żelaznych zwalczano propagandę i szyдzenie z wiary prawosławnej.

Wiec studencki.

Petersburg.—„Rossija" podaje szczegóły wczorajszego wiecu studenckiego. Na wiec przybyło ogółem 6,000 osób, prócz studentów było wiele osób postronnych. Do końca pozostało zaledwie 1,769 osób. Większością 146 głosów — 100 osób wstrzymało się od głosowania—powzięta została uchwała, którą w całości zamieściła „Rossija". Koniec uchwały brzmi, jak następuje: „Wiec postanawia przedłużyć pełnomocnictwo rady starostów, zaznaczając tem swą gotowość do poparcia swego przedstawicielstwa wszelkimi środkami, nie cofając się nawet przed strajkiem". Uchwała ta postawiona został przez S. R., S.-D. i kadetów. Według słów „Rossiji", uchwała ta wywołała ogólny śmiech.

Ze sfer parlamentarnych.

Petersburg.—Posłowie różnych frakcyi, w tej liczbie i Koło polskie wniosło do Dumy interpelacyę w sprawie budowy kolei naddnieprzańskiej.

Petersburg.—Komisya do spraw Kościoła prawosławnego powzięła dwie uchwały zasadnicze: 1) władze świeckie nie mają prawa mieszać się do spraw Kościoła prawosławnego; 2) Kościół prawosławny nie może służyć za narzędzie do osiągnięcia celów politycznych i policyjnych.

Duma państwowa.

(Od Agencyi Petersburskiej).

Posiedzenie z dnia 1-go marca.

Przed rozpoczęciem posiedzenia, ep. Eulogiusz w asystencyi duchowieństwa prawosławnego, należącego do składu Dumy, w obecności posłów, odprawił w sali Ekateryńskiej nabożeństwo żałobne za duszę Aleksandra II, Cesarza Oswobodziciela.

Posiedzenie otwarto o godz. 2 m. 15. Przewodniczący *ks. Wołkonskij*

Po odczytaniu spraw bieżących, posłowie przystąpili do wypełnienia kart wyborczych dla wyborów członków do różnych komisyi na miejsce ustępujących. W loży ministeryalnej—minister spr. zagr. i minister sprawiedliwości. Na porządku dziennym obrady w drugiem czytaniu nad projektem prawa o przekształceniu cesarskiej misyi rosyjskiej w Tokio na ambasadę. Wobec wniesienia przez posła Dumy, Krupienskiego, poprawki do tego projektu prawa, przekazano go komisyi, dla uprzedniego rozpatrzenia tej poprawki. Wspomniany projekt prawa zostanie włączony do porządku dziennego jednego z najbliższych posiedzeń Dumy. Przyjęto bez dyskusyi w drugiem czytaniu projekt prawa o udzieleniu funduszów na budowę mostu stałego przez rzekę Wielką w mieście Pskowie na szosie pskowsko-ryskiej i przekazaniu go komisyi redakcyjnej. Wniesiona do tego projektu prawa poprawka Sinadino została odrzucona na wniosek komisyi budżetowej. Na porządku dziennym sprawozdanie komisyi finansowej w sprawie projektu prawa o przedłużeniu mocy obowiązującej uwagi do art. 398 ustawy celnej — o pobieraniu opłaty za powtórne sprawdzanie miar i wag.

Jako referent, występuje *Szulgin* pierwszy: Komisya finansowa, mając na względzie, że przedłużenie mocy obowiązującej tego projektu prawa projektowane jest tylko na rok bieżący, i że na jesieni ministerstwo handlu i przemysłu zamierza przedłożyć plenarnemu posiedzeniu Dumy ogólną kwestyę zmiany istniejących przepisów o miarach i wagach, proponuje Dumie zaaprobować wniesiony projekt prawa.

Wobec tego, iż uznano projekt prawa za nagły, obrady nad tym projektem w pierwszem i drugiem i czytaniu następują kolejno jedne po drugich.

Pietrow trzeci w imieniu grupy pracy wypowiada się przeciw projektowi, twierdząc, iż utrudni on wielce sytuacyę drobnych kupców wiejskich.

Duma przyjmuje projekt prawa i przekazuje go komisyi redakcyjnej.

Na porządku dziennym dyskusya nad sprawozdaniem komisyi do spraw reform sądowych, dotyczącem projektu prawa o warunkowem, przedterminowem przywróceniu wolności.

Maksudow z zadowoleniem wita chęć ulżenia losowi uwięzionych, która znalazła wyraz w tak doskonałej idei, jak warunkowe, przedterminowe przywrócenie wolności. Maksudow popiera projekt, lecz wnosi doń poprawkę, polegającą na wprowadzeniu urzędów specyalnych nadzorców, zależnych od ministra sprawiedliwości, a nie od władz więziennych.

Markow drugi utrzymuje, iż nie należy podnosić pod niebiosy idei warunkowego, przedterminowego przywracania wolności. Mówca nie upatruje w tem czynu wielce humanitarnego, wypuszczonego bowiem warunkowo na wolność, będzie codziennie trapiła myśl, iż znajdą się dobrzy ludzie, którzy doniosą władzy o konieczności osadzenia go znów w więzieniu; myśl ta, zdaniem Markowa, będzie nową męczarnią dla nieszczęśliwego. Znaczenie praktyczne tego projektu prawa polega nie na ulżeniu losu uwięzionych, lecz na wynalezieniu nowego środka dla uniknięcia przepełnienia więzień. Lecz i wtedy niema żadnej wątpliwości, iż los uwięzionych zależnym będzie nie do instytucyi dobroczynnych, a od nadzorców więziennych, jedynie kompetentnych osób w sprawie wydania sądu o postępowaniu uwięzionych.

Czyliż nie stwarza taka sytuacya — kontynuje mówca—wokoło dozorcy więziennego atmosfery samowoli zwłaszcza, jeśli przyjmiemy pod uwagę, że na dozorcę mogą zawsze wywierać presyę poszczególne osoby lub nawet grupy społeczne. A więc proponowane przedterminowe przywrócenie wolności jest tylko fikcyą. Nam poprostu proponują przedterminowe przywrócenie wolności, wobec którego byli podoficerowie, a obecni zaś dozorcy więzienni—staną się wyższą instancyą, z własnej swej woli kasującą wyroki sędziów pokoju i zjazdów sędziów pokoju.

Minister sprawiedliwości opiera swe twierdzenie na nauce i czeka, aż promień światła zzewnątrz przeniknie ciemności, któremi dziś pokryte instytucye, będące pod jego zarządem. Lecz nawet wnioski, oparte na nauce, należy przyjmować ostrożnie i kierować się nietylko rozumem lecz i sumieniem. Gdybyśmy przepłynęli razem z niektórymi członkami Dumy ocean, przekonalibyśmy się, że niektóre stany demokratycznej północno-amerykańskiej rzeczypolitej wprowadziły w imię nauki kastracyę przestępców.

My nie jesteśmy przedstawicielami całego narodu, lecz wybrańcami ludności poszczególnych części państwa. I ja, jako poseł od gubernii kurskiej, oświadczam, że większość mieszkańców tej gubernii pragnie represyi kryminalnej (na prawicy „brawo"). Wszak teraz nie wystarcza przekonanie, że pewien człowiek jest mordercą, trzeba koniecznie jeszcze zapytać, czy nie jest on terorystą politycznym. Nie wystarcza fakt, że ten a ten człowiek jest rozbójnikiem, może jest on ekspropryatorem politycznym. Podpalaczy nazywają u nas teraz iluminatorami (okłaski na prawicy). Ilość przestępstw wogóle zwiększa się. I wobec takich warunków naród pragnie nie osłabienia, lecz wzmocnienia represyi, i nie tylko za polityczne, lecz i za wszelkie przestępstwa, zaczynając od drobnych kradzieży.

Dlatego też mówca uważa projekt prawa za nieuzasadniony z punktu widzenia rzeczywistości, a przez to samo za niemożliwy do przyjęcia. (Oklaski na prawicy).

Szeczkow zaznacza, że nie można budować prawodawstwa na przypuszczeniach, a dany projekt prawa, cały jest zbudowany na przypuszczeniach. My, wybrańcy narodu, zebraliśmy się tutaj nie poto, ażeby mówić o ostatniem słowie nauki, lecz aby określić niezbędne potrzeby rzeczywistego życia. I z tego punktu widzenia, zdaniem mówcy, projekt prawa powinien być odrzucony.

Lutz zbija twierdzenia Markowa (2-go) i zaznacza, że co się tyczy kastracyi przestępców projektodawca miał na myśli tylko osoby oskarżone o przestępstwa seksualne. Teorya ta nie tylko, że nie została zastosowana w praktyce, lecz nawet wyśmianą ją, podstawy zaś omawianego projektu prawa spoczywają nie na przelotnej teoryi lecz na wieloletniej owocnej praktyce całego świata cywilizowanego. Niesłusznie poseł Markow tak sceptycznie zapatruje się na wyniki doświadczenia wszechświatowego. Oczywiście, niezbędny jest jaknajszerszy rozwój stowarzyszeń patronatu, i w tym celu możnaby się było zgodzić nawet z agitacyjnem znaczeniem trybuny parlamentarnej. Niesłusznie poseł Markow ignoruje egzystujące u nas 25 stowarzyszeń patronatu. Ażeby podkreślić znaczenie stowarzyszeń patronatu i gorący współudział Dumy w ich organizacyi, mówca proponuje następującą formułę przejścia do obrad nad poszczególnymi punktami projektu prawa: „uznając, że udział społeczeństwa w sprawie walki z występkiem jest niezbędny, że ten udział może między innemi wyrazić się w owocnej działalności patronatów, dla zorganizowania i rozwoju których inicyatywa społeczna powinna zyskać jaknajszersze poparcie rządu w drodze pomocy i zapomóg pieniężnych,—Duma przechodzi do porządku dziennego.

O godz. 3 m. 50 ogłoszono półgodzinną przerwę.

Posiedzenie wznowiono o godz. 4 m. 28.

Zgodnie ze sprawozdaniem komisyi redakcyjnej został przyjęty i przesłany do Rady państwa projekt prawa o przedłużeniu mocy obowiązującej uwagi **do art. 398 ustawy celnej** — o opłacie za powtórne sprawdzenie wag. W dalszym ciągu trwa dyskusya nad projektem prawa o warunkowem przedterminowem przywracaniu wolności.

Adżemow wyraża zdziwienie, że w Dumie znaleźli się obrońcy teoryi zastraszania, która od II wieków już została potępioną przez naukę i złożona do archiwum. Poseł Markow, zdaniem mówcy, zmieszał przyczyny, stwarzające przestępstwa z warunkami walki z występkiem. Statystyka w sprawie stosowania prawa warunkowego przedterminowego przywracania wolności z matematyczną ścisłością wykazuje jego strony dodatnie. Przyjmując to prawo, uważamy je za żywotne, a żywotność jego będzie tem silniejszą, im szerzej obejmie Rosyę organizacya sił społecznych, zwłaszcza, których celem będzie troska o więźniów. (Głosy „brawo").

Gegeczkori wyraża przekonanie, że tylko nadmierna eksploatacya przez kapitalistów mas pracujących, które dają największy kontyngens przestępców, rodzi występek.

Tak naprzykład, występek znajduje się w prostym stosunku zależności od ceny chleba. Przed wprowadzeniem proponowanego nam prawa, powinnibyśmy byli roztrzygnąć kwestyę agrarną i postawić liczne włościaństwo w takiej sytuacyi, która uwolniłaby włościan od uciekania się do ekscesów, nazywanych iluminacyami. Należałoby najpierw rozstrzygnąć kwestyę osób pozbawionych pracy.

Mówca zaznacza, iż frakcya s.-d. będąc zdania, że projekt prawa zawiera li tylko paliatywne środki, a więc nie osiąga zamierzonego celu i nie zapobiega rozgałęzianiu się występkui wstrzymuje się od głosowania (oklask, na prawicy i na lewicy).

Nikitiuk oświadcza, że jego wyborcy polecili mu żądać najsroższych kar dla koniokradów.

Już i tak — twierdzi on — w Rosyi niema prawdy, a ten projekt prawa przyczyni się tylko do rozwoju przekupstwa.

Bogatemu będzie przywrócona wolność, ubogi zaś odsiedzi całą karę do końca (głosy na prawicy: „brawo").

Bobrinskij zaznacza, że połączenie norm materyalnego i procesualnego prawa stwarza politykę kryminalną, mającą na celu zmniejszenie przestępstwa. U nas bardzo często pod wpływem alkoholu. zdarzają się bezprzykładne dla Zachodu przestępstwa. Ten brak chwili świadomości w motywach przestępstwa tłómaczy się niekulturalnością naszych mas i czyni wielce pożądanem wprowadzenie prawa o warunkowem przywracaniu wolności.

Pozostało 22 mówców.

Kondratiew zrzeka się głosu.

Kriwcow zaznacza, iż nie może się zgodzić z poglądami swych kolegów z frakcyi prawicy na omawiany projekt prawa i przyłącza się do zdania hr. Bobrinskiego. Jednak, zdaniem mówcy, redakcya projektu jest tak nieudatną, iż nader wątpliwą jest rzeczą, czy możliwe jest osiągnięcie zamierzonego celu. Dla tego też mówca wnosi szereg poprawek, twierdząc, iż dopiero po włączeniu tych poprawek do tekstu projektu może być on przyjętym.

Matiunin wypowiada się za przyjęciem projektu prawa, poddając krytyce niektóre punkty projektu, w których zdaniem mówcy trzeba poczynić pewne zmiany.

Minister sprawiedliwości oświadcza, iż przemówienia posłów, którzy domagali się wzmocnienia represyi dla morderców i koniokradów, wywarły nań przygnębiające wrażenie, albowiem nie zdaje sobie sprawy, jaki może mieć związek uporządkowanie odbywania kary w więzieniach z osłabieniem lub wzmocnieniem represyi. Przemówienia tych posłów utrwaliły w nim przekonanie, jak niebezpieczną jest rzeczą zapatrywać się z punktu widzenia politycznego na kwestye, nic wspólnego z polityką nie mające Zapatrując się na tę kwestyę z praktycznego punku widzenia, — względem morderców koniokradów, którzy zwykle dostają się do robót ciężkich, w żadnym bądź razie nie może być stosowany omawiany projekt prawa, a więc wszystko to, co mówiono tutaj o mordercach i koniokradach, zostawmy na stronie. Czy panowie zwiedzali kiedykolwiek więzienia? Ja zwiedzałem więzienia, i widziałem w nich prócz typów zawodowych przestępców i przestępców wypadkowych. Pomyślcie panowie, o rodzinach tych więźniów, które niosą na swych barkach cały ciężał kary, nałożonej na tego wypadkowego przestępcę.

Jeżeli mamy się liczyć z wymaganiami życia więziennego i rzeczywistością, to przeciwnicy, przedterminowego warunkowego przywrócenia wolności powinniby mieć na uwadze, że przy corocznym wzroście występku, gdy zaliczymy do jednej kategoryi przestępców zawodowych i przypadkowych, rezultat będzie jeden: w więzieniach nie wystarczy miejsca dla tych, kto rzeczywiście zasługuje na karę, a to właśnie doprowadzi do osłabienia represyi.

Wreszcie pozwólcie panowie powiedzieć kilka słów, o tych ludziach, których nazywaliście tu dozorcami więziennymi. Nadzór więzienny nie zasługuje na to, aby go podejrzewać, że w raportach swych w sprawie warunkowego przywrócenia wolności urzędnicy nadzoru będą kierować się pobudkami własnego interesu. Ludzie, z szeregu których w ostatnich latach padło tyle ofiar, którzy zdołali wszakże w tych warunkach nieustąpić przed samowolą, nie zasługują na taki zarzut. Ostatecznie projekt prawa wcale nie ześrodkowuje w ręku naddozoru więziennego prawa na warunkowe, przedterminowe przywracanie wolności: prawo to przysługuje kolegiom wskazanym w projekcie. Lecz przeciwnicy projektu nie wierzą i kolegiom.

Zwróćcie więc uwagę na warunki życia rosyjskiego, a przekonacie się, **że sprawa więzienia i system kary**— jest to danina, opłacana przez każde państwo.

System kar powinien być nietylko represyjnym, lecz i celowo represyjnym. Projekt prawa, którego mam zaszczyt bronić, ma na celu uczynienie pierwszego kroku na drodze, prowadzącej do celowości (oklaski w centrum).

Dalszy ciąg dyskusyi odłożono do następnego posiedzenia.

Posiedzenie zamknięto o godz. 6 min. 18.

Następne posiedzenie dn. 4 marca.

Konstantynopol.—Pożar, który trwał od południa d. 29 lutego do wczoraj, zniszczył prawie całą dzielnicę żydowską. Spłonęło 309 domów. 3,000 mieszkańców pozostało bez dachu nad głową.

Budapeszt. —W dniu 29 lutego wieczorem tłum, złożony z s.-d., skierował swe kroki ku lokalowi klubu partyi niezawisłych w celu dokonania demonstracyi na rzecz powszechnego prawa wyborczego. Policya nie dopuściła tłumu do lokalu klubu i ten udał się w kierunku klubu narodowego. Gdy policya zagrodziła tłumowi drogę, demonstranci zaczęli strzelać z rewolwerów i rzucać kamieniami. Wystrzałami z rewolwerów raniono 3 policyantów, a kamieniami kilku. Policya rozproszyła tłum, raniąc kilku demonstrantów. Aresztowano przeszło 50 osób.

Petersburg.—Losowanie II-iej 5% wewnętrznej pożyczki premiowej 1866 r. dała wyniki następujące:

200,000 rb. -- ser. 6,493 N-r 17, 75,000 rb.— ser. 1,402 N-r 31, 40,000 rb. — ser. 11,362 N-r 22. 25,000 rb.—ser. 17,321 N r 25.

Po 10,000 rb. — ser. 8 259 N-r 35. serya 6,038 N-r 50, ser. 7,544 N-r 39.

Po 8,000 rb. — ser. 1,599 N-r 38, ser. 8,226 N-r 5, ser. 14,410 N-r 19, ser. 6,650 N-r 18, ser. 9.138 N-r 35.

Po 5,000 rb.—ser. 8,633 N-r 48, ser. 16,127 N-r 24, ser. 13,585 N-r 6, ser. 11,280 N-r 29, ser. 9.022 N-r 23, ser. 5,502 N-r 30, ser. 17,008 N-r 26, ser. 18,370 N-r 31.

Po 1,000 rb.—ser. 12.156 N-r 25, ser. 19,065 N-r 24; ser. 9,039 N-r 7, ser. 4,393 N-r 43, ser. 10,489 N-r 49. ser. 554 N-r 31, ser. 9,940 N-r 49, ser. 15.666 N-r 30, ser. 6,437 N-r 46, ser. 12,192 N-r 3, ser. 6,637 N-r 8, ser. 14,293 N-r 1, ser. 14,658 N-r 7, ser. 8,041 N-r 22, ser. 17,013 N-r 46, ser. 7,405 N-r 29, ser. 16,768 N-r 32, ser. 4,451 N-r 10, ser. 13,570 N-r 8, ser. 3,431 N-r 17.

(D c. n.).

REDAKTOR I WYDAWCA
WŁODZIMIERZ hr GROCHOLSKI.

INŻYNIER

Zygmunt Rodakowski

WE LWOWIE.

ODDZIAŁ KIJOWSKI Sofijowska Nr 16.

Instalacya Wodociągów i Kanalizacyi

Urządzenie łazienek.

CENTRALNE OGRZEWANIE i WENTYLACYA.

W Instytucyach Społecznych, w domach prywatnych, MAJĄTKACH itp.

Przeciwpożarowe urządzenia.

Sporządzenie projektów—zestawienie kosztorysów na każde żądanie.

Więcej jak 900 instalacyi wykonano od 1900 roku. 695-„-17

Zupełna gwarancya. **Poważne referencye.**

K. SEPTER i S-ka

Kreszczatik Nr 40, dom Barskiego. 2654-„-30

W dużym wyborze:

LORNETKI, TEATRALNE i POLOWE,

w zwyczajnych skórzanych i wykwintnych oprawach z perłowej masy i in. Lornetki pryzmatyczne najlepszych systemów i fabryk.

Towarzystwo Akcyjne Zakładów Ceramicznych

w Opocznie **Dziewulski & Lange** w Sławiańsku

Fabryki posadzek terakotowych, płytek glazurowanych i wyrobów z gliny ogniotrwałej. Wyłączna sprzedaż na kraj P.-Zach. i gub. czernihowską u **Jana Douglasa,** **Biuro Techniczne Karawajowska 1.**

231-40-18

OBUWIE oraz rzeczy do podróży w wielkim wyborze

Ceny stałe. 302—10—9

Kreszczatik Nr 56. Telef 1349. **P. K. Homolaka.**

Pierwszorzędna Francuska Farbiarnia Parowa

i specyalne parowe czyszczenie ubrań

G. K. ZAJCEWA

Kijów, Prorezna róg Kreszczatiku, dom T-wa Rosyjskiego Nr 2.

Rzeczy oczyszcza się kompletnie, dezynfekuje się i są jak nowe po oczyszczeniu. Przyjmuje się do oczyszczenia: jedwab, wełna, plusz, atłas, kostyumy, firanki, portyery, ubrania balowe, szynele, kurtki, peniuary, kapturki, rękawiczki, a również dywany pluszowe i aksamitne. 375—25—15



KALOSZE

„PROWODNIK"

PATENTOWANE

NAJLEPSZE w ŚWIECIE



NAJPIERWSZE W ŚWIECIE POD WZGLĘDEM TRWAŁOŚCI, DOBROCI ELEGANCYI FASONÓW i WYŻSZEGO GATUNKU UŻYTYCH MATERYAŁÓW.

FIRMA BEZWARUNKOWO RĘCZY ZA NIEPORÓWNANĄ TRWAŁOŚĆ KAŻDEJ PARY.

W interesie Sz. PP. kupujących Towarzystwo poleca jedynie swoje

KALOSZE

„PROWODNIK"

PATENTOWANE.

MAGAZYN

„DOM JEDWABIÓW I OSTATNICH NOWOŚCI"

G. K. FURMANOWA

przeniesiony do nowego wspaniałego lokalu w domu, gdzie Grand-Hôtel, Kreszczatik № 22.

NA SEZON

OTRZYMANO MASĘ NOWOŚCI:

jedwabnych, wełnianych i bawełnianych. Ceny stałe. 947—„—3

Magazyn Uniwersalny K. LUDMER i S-wie

Kijów, Kreszczatik Nr 31.

POLECA

Na Sezon Wiosenny i Letni

Ostatnie Nowości:

We wszystkich oddziałach 1149—„—1

W oddziale konfekcyi damskiej otrzymano Paryskie i Berlińskie **Modele** oraz kopje według takowych.

Wielki wybór bluzek i spódnic.



Grand Prix Paris 1900. Hors concours St. Louis 1904.

Towarzystwo Akcyjne



Nagrodzone na wszystkich wystawach wszechświatow.

Fabryki

Mebli Wiedeńskich

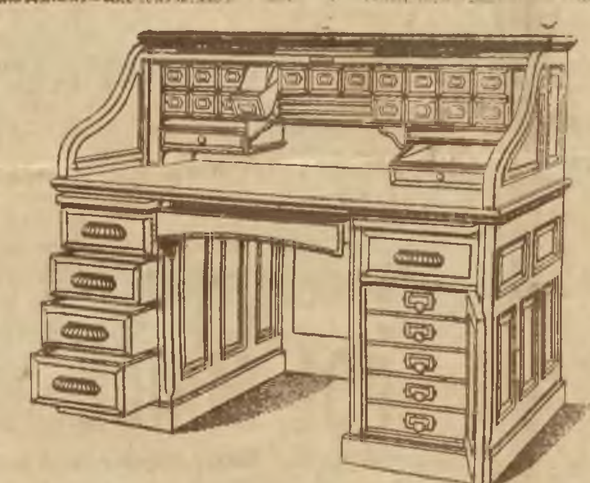
Jakób i Józef Kohn

Mikołajowska 9 **Kijów** Mikołajowska 9.

Stylowe meble artystyczno-stolarskie.

Portyery.

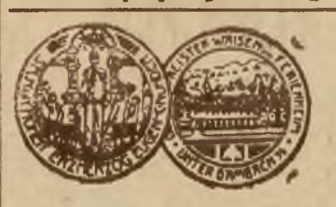
Łóżka Angielskie.



Szafy Amerykańskie i Biurka.

Ceny na wszystkie towary po spisaniu inwentarza zostały zniżone.

Za piękny i elegancki krój nagrodzony medalem złotym i wielką nagrodą „GRAND PRIX".



Na Wystawie w Wiedniu.





UBRANIA MĘZKIE i DAMSKIE

DOMU HANDLOWEGO

I. A. Chodorkowski

Kijów, Kreszczatik № 50. Telefonu № 527.

Na sezon wiosenny i letni:

W oddziale męskim otrzymano wspaniały wybór najlepszych materyałów fabryk **Angielskich i Rosyjskich** na ubrania na obstalunek. Również na składzie wielki wybór **Ubrania gotowego** według ostatniej mody. Zamówienia wykonuje się pod nadzorem znanego krojczego **Adolfa Serneca.**

W oddziale damskim otrzymano wspaniałe modele ostatnich nowości Paryża, Berlina i Wiednia dla kopiowania rozmaitych strojów. Na ubrania na **obstalunek** posiadamy wielki wybów materyi Angielskich różnych deseni i najrozmaitszych wyrobór. Na składzie wielki wybór **Ubrań** gotowych, zrobionych według ostatnich modeli i tygodników mód.

Zamówienia wykonywane punktualnie i dokładnie.

Dostawca T-wa spożywczeg. urzędn. Poł.-Zach. kol. Żel. i Kijow. oficer. T-wa ekonom.

Dom Handlowy **A. P. SLINKO i S-ka**

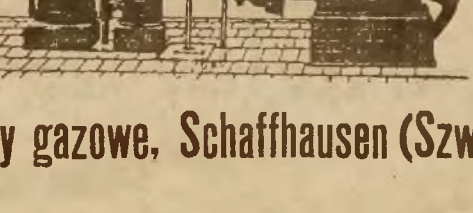
Kijów, Kreszczatik 30. Telefonu 485.

Na wiosenny i letni sezon w dużym wyborze codziennie otrzymywane są Ostatnie nowości, jedwabnych wełnianych i bawełnianych **materyałów modnych** rosyjskich, francuskich, angielskich fabryk **kort, sukna** na męskie i damskie ubrania, palta. Materyały na mundury. 999-4-1

M. O. Horowitz i I. I. Regirer

KIJÓW, Kreszczatik 8.

Najprostsza i najtańsza siła.



Gwarantujemy 1—1½ funta entracytu na 1-ą siłę w ciągu godziny.

4632-„-21

Generatory gazowe, Schaffhausen (Szwajcarya) Kompletne urządzenie.



Pamiętajcie, że tylko magazyn tytoniu A. Firkowicza zaopatrzony w towar najlepszych firm zamiejscowych. Specyalnie polecamy tytoń **„Ałżyrski"** od 1 rb. 60 kop. do 6 rb. za f. ten tytoń nie posiada sznary i jest bez współzawodnictwa.

Przekonajcie się. 1135-20-1



1159—„—1

Buchalter i Kontroler majątków chce zmienić posadę na lepsze warunki, posiada świadectwa i solidne rekomendacye; zwracać się listown.: Kijów, Kreszczatik Nr 41 m. 29. 1152—4—1

LOKAJ

z Królestwa poszukuje posady, zaułek Michajłowski Nr 36 m. 6. 1161r

---

POLKA

znająca język niemiecki poszukuje miejsca do dzieci z szyciem, ulica Lwowska Nr 35 m. 1. E. G. 1166r

---

Pracownia Hersego z Warszawy przyjmuje zamówienia na suknie. Kostyumy i balowe suknie po przysłaniu dokładnie leżącej sukni wysyłam na prowincyę. Mrożek. Kreszczaticki Zaułek 3, m. 3. 1145r

---

34 Kreszczatik 34 (pasaż) telef. 1903.

Niebywała

OKAZYA

do sprzedania za bezcen kupione w majątku M. umeblowanie z 30 pokoi: bawialn., jadalnych, gabinet, buduar., sypial., w stylach empire, jacob, rococo, marquitrie moderne, starożyt., spółczesne **Meble,** lustra i rozmaite in. znanych artyst. obrazy, sztychy, miniatury, wazy, statuy, żyrandole bronzowe, kandelabry, zegary, dywany, porcelana, kryształy, skóry, instrumenty muzycz., przybory tualet. i na biurka, srebr., złoto, brylanty i wiele in. rzeczy. Zamiejscowym opakowanie bezpłatne.

34 Kreszczatik 34 (pasaż)

wejście frontowe, bazar

Rzeczy okazyjnych

telefon Nr 1903. 402-„-4



Czeski magaz. zegar mistrzowski

A. Zednika

Kijów, Prorezna Nr 8.

Poleca zegarki kieszonkowe, oraz zegary ścienne, stylowe pierwszorzędnych fabryk zagranicznych,

Wielki wybór biżuteryi.

Ceny nizkie.

855—10—6

Kreszczatik Nr 34 (w pasażu) telefon 1913.

Skład rzeczy okazyjn. i mebli **Kupuje** kwity lombardów rządowych i prywatnych, **meble,** porcelanę, bronzy, obrazy, perły, brylanty i in. kosztowności; przy magazynie specyalne **atelier** dla odnawiania starożytnych obrazów, mebli i innych rzeczy pod kierownictwem specyal. artysty malarza. Ocenianie starożytnych rzeczy i obrazów **BEZPŁATNIE.**

Kreszczatik Nr 34 (w pasażu) telef. 2913. 418-„-13

Pierwsza w Rosyi fabryka Wiedeńskich mebli giętych

Towarzystwa Akcyjnego **„Wojciechów"**



przedstawiciel **D. L. Finkelsztejn**

Biuro i skład Kreszczatik 25, m. 75, telefon 1365.



D-ra B. Löwensteina

FOSMOZA

Przyjemny i racyonalny pokarm

DLA

Dzieci, Matek, Rekonwalescentów i Starcow.

Fosmoza zapewnia prawidłowy rozwój

krwi, kości i mięsa.

Niezbędny pokarm dla dzieci w okresie ząbkowania i rośnięcia.

Cena pudełka 1 rb.

Dostać można **w aptekach i składach aptecznych.** Opinie lekarzy dołącza się do każdego pudełka. Skład w Kijowie w **Połudn. Russk. Tow. Handlu Towarami Aptecznemi „JUROTAT".** 1142-12-1

BIURO POŚREDNICTWA PRACY

Związku Wzajemnej Pomocy Pracowników

Kijów, Kreszczatik 56, m. 8 (do 1-go lutego, Kreszczatik 28, m. 7) poleca techników, chemików, mechaników, buchalterów, rządców rolnych, ekonomów, rzemieślników i wogóle pracowników rolnych i przemysłowych, wyłącznie członków Związku. 417—30—29

Biuro pracy Rz.-Kat. Tow. Dobr.

Rekomenduje nauczycielki, bony, klucznice, szwaczki, oficyalistów, kasyerki i wszelką służbę domową. Mała Żytomierska 8, otwarte od g. 10—5, kuratorka zarządzająca: Lucyna Frepont

---

Do sprzedania buhaj czystej krwi oldenburskiej, ślicznie zbudowany, 2½ roku, cena 175 rb. Oferty listownie do Zarządu Dóbr Orzechowieckich, poczta **Wołoczyska,** gub. wołyńskiej. 1132-3-2

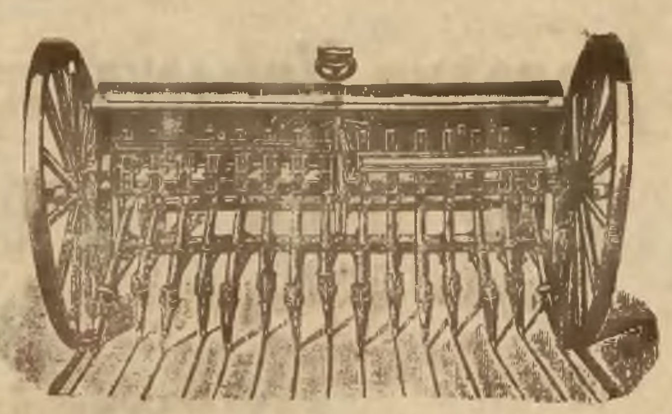


TOWARZYSTWO

„RABOTNIK"

KIJÓW

Mikołajowska Nr 11.



poleca na nadchodzący sezon ze swego składu:

maszyny i narzędzia rolnicze

Wybór bardzo duży. **Ceny nizkie.**

4000 pudów nasion buraków cukrowych selekcyjnych! 787-10-7



Zaopatrzcie się w siewniki czeskiej zagranicz. fabr **Melichara** kombinowane, ulepszonego systemu **Hossier'a** wysiewające jednocześnie nawozy sztuczne wraz z ziarnem, rzędowo, przy jednym komplecie radełek, a także sławne siewniki motylkowe do buraków z podwójnym kompletem radełek. Oba typy siewników zostają wykonane tylko na zamówienia, które proszę zawczasu nadsyłać do składu narzędzi i maszyn rolniczych

Kijów, ul. Bezakowska Nr 3. **A. Prokupek**

Posiadamy zawsze na składzie: Siewniki łyżeczkowe uniwersalne proste do ziarna **Melichara** 100 mm. Olbrzymi wybór wszelkich typów sieczkarń ręcznych i konnych, zabezpieczających od wypadków. Kieraty masywne Claytona i Elworthy. Maszyny do krajania buraków, ręczne i maneżowe, zagraniczne. Wirówki szwedzkie „Domo i Fenix". 4540

Ceny nie podwyższone. Żądajcie cenników.

Kreszczatik, gdzie hotel Anglia, w magazynie Nr 8

SARPINEK SARATOWSKICH.

W. N. SIROTKINA na czas kontraktów **WIELKA**

Tania Sprzedaż

lekkich materyi modnych i innych towarów. otrzymano wielki transport pończoch. skarpetek z przędzy saratowskiej, pod względem trwałości przewyższających wszystkie inne.

Ceny tańsze, niż gdzieindziej. 928-„-4



TOWARZYSTWO FABRYK PRZETWORÓW CHEMICZNYCH FARB, LAKIERÓW I POKOSTU

J. S. OSSOWIECKI w MOSKWIE

DIPLOM PARIS 1878

FILIA KIJOWSKA KRESZCZATIK 12. = **Telefon 1215.**

poleca:

Lakiery olejne do powozów, robót malarskich i wyrobów blaszanych.

Lakiery spirytusowe i politury, bronzy w proszku etc. etc.

Farby emaliowe. **Farby** olejne. **Farby** suche. Mastyka do podłóg

Uprzywilejowane farby, pokosty i lakiery metalizowane wyrabiane **wyłącznie** w fabrykach **T-wa.**

CENNIKI NA ŻĄDANIE BEZPŁATNIE.

Pierwszorzędne biuro nauczycielskie

Antoniny Piaseckiej

POLECA: nauczycieli, nauczycielki, bony, sprowadza cudzoziemki.

Warszawa, ul. Świętokrzyska Nr 20



Egzystuje od 1878 roku

FABRYKA KAFLI i MAJOLIKI

J. Andrzejowskiego w Kijowie.

Budowa pieców, kuchni, kaloryferów. **Majolika** do fasad domów i okładania ścian. **Terrakota** do ogrodów i t. p. 357-20-16 **Multyplikatory, deflektory, przenośne piecyki i przybory** piecowe, telefon 810. Biuro: Kijów, Kreszcz. Nr 16, otwar. od g. 9—1 i od 3—6.

BILANS

ZWIĄZKU WZAJEMNEJ POMOCY PRACOWNIKÓW

na dzień 1-go stycznia 1908 r. 1067--3-2

Stan czynny.		Rb.	K.	Stan bierny.	Rb.	K.
Gotówka: w kasie Zarządu	33.08			Kapitał zapasowy A1	1.781	
„ „ grup	761.94	795	02	„ obrotowy A2	8,102	68
W Banku Przemysł. Południ. Rosyj.		8,267	10	„ oszczędnośc. B1	2,508	94
Sumy przechodnie (w Banku)		813	24	Rachunki bieżące B2	454	87
Dłużnicy-pożyczki członk. grup		922	80	Składki wniesione na rok 1908	108	88
Majątek ruchomy: Zarządu	225.			„ „ „ „ 1909	1	
„ „ grup	631.70	856	70	Dług rozłożony na raty	381	70
Wydatki na rok 1908		12	50	Pożyczki bezterminowe	70	—
Należne składki członkowskie		817	55	Amortyzacya wydatków organizacyjnych za rok 1907 (½)	175	[illegible]
Dłużnicy bezterminowi		70	—			
Wydatki organizacyjne		876	76			
„ ponad budżet		152	[illegible]			
Rubli		13584	42		13584	42

Komitet nadzorczy:
Prezes: M. Czarnecki
Członkowie: K. Bobowski, W. Hanicki, K. Ledochowski.

Zarząd centralny.
Zarządzający: R. Jakobowski.
Członkowie: S. Huskowski, M. Hoppe.
Komisya rewiz.: K. Zakostelski, S. Lalewicz

Ogrodnik, kawaler, poszukuje miejsca, ma świad. i rekomendacye osobiste. Kreszczatik 40, (fot. Kozłowskiego), Wacławowi. 1125—3—2

Polka praktyczna bona i gospodyni, śr. lat, posz. m., szyje. może wyjechać. M.-Włodzimierska Nr 41, m. 7. 1121—3—2

Stud. med. pol., bardzo potrzebujący, poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. Oferty „Dziennik Kijowski" dla Wiśniewskiego. 1138-10-2

Młoda energiczna polka, posiadająca polski i rosyjski język, mogąca samodzielnie prowadzić korespon.. obznajmiona doskonale z rachunkowością. Poszukuje posady w biurze lub kasyerki, posiada dobre referencye. Oferty pod lit. E. D. przyjmuje Administracya „Dziennika Kijowskiego", szczegóły tamże u p. K. Zabłockiego. 1138—10—2

Pod-Mistrzyni Cechu Krawców Warszawskich

WANDA KUBICKA

uczy kroju sukien i bielizny nowym systemem u siebie i w domach prywatnych. Dla biednych szwaczek kursy wieczorowe za połowę ceny. Adres: **W.-Włodzimierska 74, m 9,** od godz. 11-ej do 3-ej po poł. i od 6—8-ej wiecz. 1096—6—2

Na

Sezon wiosenny i letni

BRACIA JABŁKOWSCY

Warszawa, Bracka 23.

POLECAJĄ

Ostatnie Nowości:

w oddziałach: **Wełn i Jedwabi**
Tow. bawełnianych i lnianych
Bielizny damskiej i męskiej
Konfekcyi i Pół-Konfekcyi (Suknie odpasowane)
Pończoszniczym i drob. **Galanteryi,**
Kołder, Kap i Firanek.

WYSYŁKA Katalogów, prób, zleceń po nad Rb. 12 BEZPŁATNA. 1143—4—1

MAGAZYN BIELIZNY

ŁACINNIK

Poleca na sez n w wielkim wyborze **bluzki s ajcarskie, suknie oraz wstawki** najnowszych deseni. **Koronki, pończochy, chustki.** Przyjmują się obstalunki na męską bieliznę. 681-100-9 **INSTYTUCKA Nr 12**

Nowo-otwarty magazyn **W. Litwinowa** KIJÓW, W. Wasilkowska 21

poleca w wielkim wyborze **Łóżka** według modeli ang. i innych. **Materace.** Materace siatkowe. **Umywalnie, Klozety, Wanny, Lampy, Samowary, Kuchnie** spirytus. i naft. naczynia emaliowane. niklowane itp.

Ceny najniższe. 600-10-8

Zwracamy uwagę Pań!

na wielki wybór gorsetów w magazynie

POL-MARIE

Prorezna Nr 11. Ceny konkurencyjne

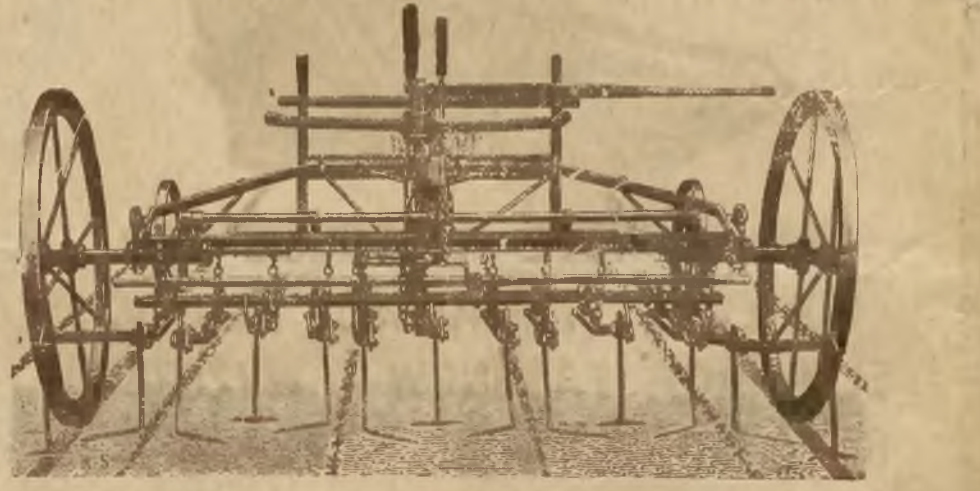
Wykonanie sumienne, o czem prosimy się przekonać. 294—10—7

T-wo Akcyj. Wł. DOLIŃSKI

w Kijowie, ul. Funduklejowska Nr 5. Filie **w Koziatynie i Aleksandrówce,** pow. czehryńskiego.

Poleca:

Garnitury parowe młocarniane najnowszych konstrukcyi firmy angielskiej **„RUSTON PROCTOR & C-e.** (Wysokie nagrody oraz dwa medale złote w Paryżu, **WYSOKIE NAGRODY** na wystawach wszechświatowych w **Paryżu** i Bukareszcie w r. 1906).

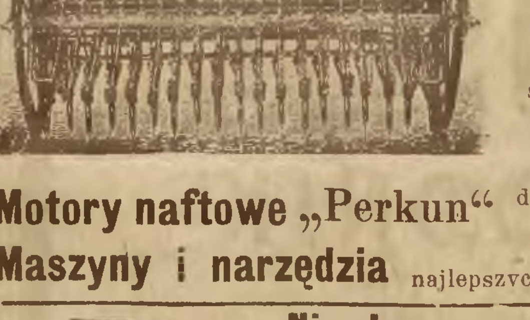


Przerywacze do buraków, maku, kukurydzy z nożami udoskonalonymi podług wskazówek ostatniego konkursu.

Oszczędność robotnika do 50%.
Zysk na czasie.
Powiększenie urodzaju od 10 do 20%.

Pługi parowe amer. fabr. **Gaar, Scott i C-e,** orzą od 10 do 20 dziesięcin dziennie.

Koszt wyorania 1 dzies. pługiem parowym około 8 rb.
Koszt „ „ „ zwyczaj. „ 5 rb. 50 k.



Pługi i siewniki R. Sacka.

Ugniatacze podglebia

syst. prof. **Campbella** dla zatrzymywania wilgoci w roli.

Motory naftowe „Perkun" dla młynów. warsztatów. oświetlenia elektrycznego.

Maszyny i narzędzia najlepszych krajowych i zagranicznych fabryk. 1012—5—3

Do wydzierżawienia

majątek, 8 wiorst od st. kol. Kalinówka: 460 dziesięcin ornej ziemi, płodozmian, cena po 13 rb. 50 kop. za dziesięcinę, pastwiska płatne, dom mieszkalny i budynki w dobrym stanie. O szczegóły listownie zgłaszać się p. Równe, gub. woł., skrzynka pocztowa Nr 12, E. B. 1084—10—3

Na dogodnych warunkach sprzedam dom. Michałowska 10, o warunkach dowiedzieć się Laboratorna 12, m. 3, od godz. 4—6 w. 1019—3—3

Dentysta **W. Żarczyński ul. Aleksandrowska Nr 41.** 471-„-25

Stud.-politech. IV k. polak, sumienny korepet.. udziela lekcyi. Stepanowska 17, m. 8. 1013—5—3

Do wydzierżawienia lub sprzedania nowy młyn walcowy o pięciu piętrach na Podolu w pow. olgopolskim. Szczegóły podaje biuro **rejenta p. Szenfelda**, ul. Kreszczatik. 1040—4—3

Potrzebna inteligentna kasyerka z kaucyą. Wiadomość: Kreszczatik Nr 8, m. 7, od g. 7 do 9 wiecz. 1097-2-2

WORKI jutowe

fabryki **„Hertwig i Pejtan"** w **Bolderaa** pod Rygą

S. ORŁOWSKI

Anienkowska 6. Telef. 914. 102[…]

MŁYN roztrus i pytel do sprzedania lub długoletniej dzierżawy, przemiela 1,400 pudów na dobę. Zwracać się podczas kontraktów: Pirogowska Nr 5, mieszk. Potockiego do 5 marca. Pocztowa stacya Bosy Bród, wieś Pawłówka Tłuchowski, stacya kolei Pohrębyszcze. 896-12-5

PRAWDZIWA BIELIZNA SZWEDZKA „KOMPOZYCYA"

sprzedaż hurtowa i doręczna
tylko w mag. T-wa **„Wejze i Port"**
Kijów, Puszkińska Nr 11b. 1758-200-138



Bracia Zarębscy

w Kijowie, Plac Kreszczaticki Nr 2.

Przyjmują budowę nowych i rekonstrukcyę starych młynów wszelkich systemów.

Skład maszyn i rekwizytów młynarskich. 284-20-10





Najstarsza fabryka pancernych i ogniotrwałych kas

S. Zwierzchowskiego

w Kijowie, Kreszczatik Nr 3, tel. 1531. 4268-„-29

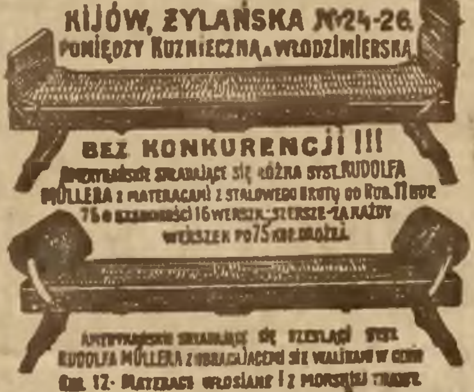
Magazyn Nowości

E. Podgórski, Funduklejowska 4

obok gimnazyum żeńskiego.

Znane z artystycznego i trwałego wykończenia platery **AKC. TOW. R. PLEWKIEWICZ i S-ka**: sztućce stołowe, kosze do owoców, serwisy do octu, dzbany, wazy do ponczu, **Wyroby niklowane**: cukiernice, imbryki, maszynki do kawy, maselniczki, tace. Majolikowe **Cachepot, Figury,** Akwaria. **Duńska terakota** najmodniejsza obecnie. **Garnitury** angielskie na umywalnie. Kryształy francuskie. **Salarine** — jedyny środek do czyszczenia metali 922—6—5

RUDOLF MÜLLER
KIJÓW, ŻYLAŃSKA №24-26.
POMIĘDZY KUŹNIECZNĄ A WŁODZIMIERSKĄ



BEZ KONKURENCJI!!!

[illegible] SKŁADAJĄCE SIĘ ŁÓŻKA SYST. RUDOLFA MÜLLERA Z MATERACAMI Z STALOWEGO DRUTU OD RUB. 11 [illegible] 16 WERSZK. SZERSZE ZA KAŻDY WERSZEK PO 75 KOP. DROŻEJ.

[illegible] SKŁADAJĄCE SIĘ [illegible] SYST. RUDOLFA MÜLLERA Z OBRACAJĄCEMI SIĘ WAŁKAMI W CENIE RUB. 12. MATERACE WŁOSIANE I Z MORSKIEJ TRAWY.

OGRODZENIA Z KOLCZASTEGO, STALOWEGO OCYNKOWANEGO DRUTU.

OD KOP. 10 SĄŻEŃ I DROŻEJ.



([illegible] WIELKOŚĆ)

Buraki pastewne. Tania pasza! Wysoki % cukru i białka doskonale się przechowują na zimę

Podolska Produkcya Nasion Wyborowych

„K. Weydlich i O. Sobański"

poleca swe wypróbowane nasiona buraków pastewnych następujących gatunków: ½ cukrowe białe i różowe, mamuth i olbrzymie żółte. Świadectwa stacyi oceny nasion są dołączane do każdej wysyłki, worki plombowane, zatem tylko nasiona, których dobroć została na stacyi oceny nasion sprawdzoną, mogą być dostawione. Ceny od 4 rb. do 5 rb. za pud z workiem w małych partyach od 2 pudów, w większych od 50 pudów, ustępstwa według umowy. W ciągu 5 lat od chwili założenia Produkcyi sprzedano 12,000 pudów nasion pastewnych buraków. Z zamówieniami zwracać się do Towarzystw Rolniczych lub w Kijowie do O. Sobańskiego hotel Savoy 22 od godz. 9—10 rano lub listownie st. pocztowa Rachny Lasowe, O. Sobański. 743-16-14

MEBLE

ZAŁĘSKI i S-ka.

Warszawa, Erywańska Nr 2.

Telefon 16-39. 788—16—3

Pierwszorzędne kaucyonowane egz. od 1885 r.

Biuro Nauczycielskie

Z. Jasińskiej

Warszawa, Włodzimierska 19,

poleca: nauczycielki z wysokiem wykształceniem, guwernerów, freblówki, bony Polki, ochroniarki, osoby do towarzystwa i zarządu domem. Cudzoziemki sprowadza wprost z zagranicy. 3864-28-19



Nie chcąc przechowywać podczas lata na składzie



Magazyn Mebli

J. ROMANOWSKIEGO

sprzedaje po cenach znacznie zniżonych garnitury miękkie kanapy tureckie i inne meble.

Na wystawie w Rostowie n/Donem w 1907-ym roku nagrodzony został złotym medalem. 991—10—4

Drukarnia Polska w Kijowie, ulica Wasilczykowska (Prorezna) Nr 9, róg Puszkińskiej